Kurier Szczeciński

PIĄTEK, 2 SOBOTA, 3 SIERPNIA 1974 ROKU WYD. AB

Nr 179 (9279) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Relacja polskiego dziennikarza z Cypru

Nienawiść czy pokój?

● Desantowy trójkąt ● Połowa domów w gruzach
● Nacjonalistyczny amok ● Obustronne osaczenie

WIELKI HELIKOPTER ląduje na jakimś placyku, w górach rozpalonych słońcem jak patelnia i pozbawionych wszelkiej roślinności, jeżeli nie liczyć rudych kęp wyschłej na pieprz trawy. Nasz pilot melduje, że jesteśmy na Cyprze. Przylecieliśmy tu z wyspy Rodos w dziesięć osób. Wylosowano tych 10 dziennikarzy spośród ponad pięćdziesięciu chętnych z całego świata. Wasz korespondent miał i tym razem szczęście.

Po chwili do naszego helikoptera podjeżdża łazik z łopoczącą na długich drzewcach flagą ONZ. Oficer, który nas wita jest Kanadyjczykiem. Po dłuższych zastrzeżeniach, że jesteśmy tu na własne ryzyko, że dowództwo ONZ nie bierze odpowiedzialności za nasze bezpieczeństwo itd. itp., wojskowy wyjaśnia nam, że znajdujemy się o 5 km na wschód od Nikozji. Doskonale widać ją w dole.

Miasto z daleka jest białe jak osiedla w południowej Hiszpanii, ale w odróżnieniu od nich poprzecinane pasami zieleni. Owe piniowe laski to słynna zielona linia, dzieląca osiedla zamieszkane przez Turków od dzielnic greckich.

Dalej na północ na samym horyzoncie — morze, tak niebieskie jakiego nigdy dotychczas nie widziałem. Nad tym morzem — mówi oficer — znajduje się port Kyrenia, obok którego przed tygodniem Turcy wysadzili swój desant. Obecnie zarówno port, jak i szeroki na 14 km pas wybrzeża zajęty jest przez armię turecką. Zajmuje ona również trójkąt, którego podstawę stanowi wybrzeże, a wierzchołek — Nikozja lub ściślej niektóre dzielnice miasta.

Po pół godzinie wariackiej jazdy łazikiem wśród górskich wertepów znajdujemy się w Nikozji. Ślady niedawnych walk są wszędzie widoczne. Wybite szyby zalegają ulice, po których kręcą się jedynie tureccy wojskowi (jesteśmy w dzielnicy zajętej przez armię Turcji). Co najmniej połowa domów ze skrzyżowania ulic na które nas przywieziono, leży w gruzach. Pomiędzy dwoma małymi, piętrowymi domkami szkielet wypalonego czołgu ze znakami armii cypryjskiej. Dalej — wraki zniszczonych ciężarówek wojskowych i działo przeciwlotnicze z urwaną w połowie lufą, oficerowie tureccy, wąsaci, podnieceni, nie zdejmujący pomimo upału hełmów, wyglądających jak odwrócona do góry dnem miska, z rozchełstanymi na piersiach bluzami panterek, odmawiają wszelkich odpowiedzi na nasze pytania. Rozmowny jest tylko przywódca Turków cypryjskich, formalnie wiceprezydent Republiki Cypryjskiej Dengtasz.

(Dokończenie na str. 3)

Wieżowce wyrosną nad Świną

Nowy kształt centrum Świnoujścia

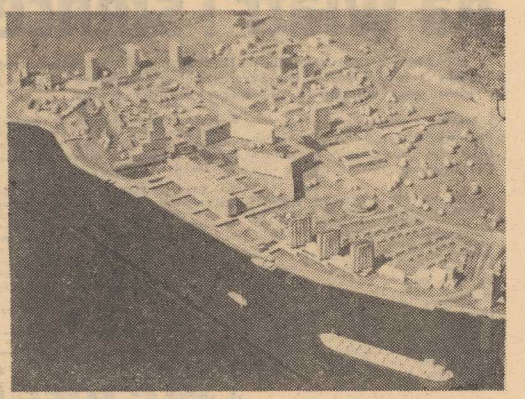

TAK wygląda makieta przyszłego świnoujskiego city.

W ŚWINOUJŚCIU nastąpiło ostatnio rozstrzygnięcie wielkiego konkursu architektonicznego na zabudowę miejscowego centrum. Teren ten przydzielony został Powiatowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Słowianin", która postanowiła zlokalizować tu nowoczesne osiedle mieszkaniowe im. gen. Sikorskiego.

DO udziału we współzawodnictwie zaproszono zespoły: Biura Projektów „Inwestprojekt" ze Szczecina, Biura Projektów „Inwestprojekt" z Katowic (ten zespół zdobył uprzednio nagrodę za opracowanie rozwiązania katowickiego centrum) oraz Biura Projektów Budownictwa Komunalnego.

JURY złożone z przedstawicieli szczecińskiego Oddziału SARP, po zapoznaniu się ze wszystkimi pracami, nagrodziło projekt szczecińskiego „Inwestprojektu" opracowany w zespole inż. arch. Romualda Tarabickiego. Jest to rozwiązanie naprawdę piękne, które uwzględnia wszystkie funkcje uzdrowiskowo - wczasowo - gospodarcze miasta Świnoujście.

(Dokończenie na str. 2)

Projekt wystrzelenia satelity holenderskiego

2.8. HAGA PAP. W najbliższych tygodniach nastąpi prawdopodobnie wystrzelenie pierwszego holenderskiego satelity o nazwie „Ans", który zostanie wyniesiony na orbitę odległą od powierzchni Ziemi o 500 km przez amerykańską rakietę, która wystartuje z poligonu doświadczalnego w Kalifornii. Tym samym Holandia stanie się 11 krajem świata który wystrzeli sztucznego satelitę.

W pobliżu Londynu

Unieszkodliwienie gigantycznej bomby „Hermann"

2. 8. LONDYN PAP. W czwartek w podlondyńskiej miejscowości Plaistow przy pracach ziemnych pod budowę nowych bloków mieszkalnych przypadkowo wykryto potężną bombę z czasów II wojny światowej. Bombie, która ważyła 1 134 kg, londyńczycy nadali imię „Hermann". Służby saperskie czekały z rozbrojeniem bomby do nocy, kiedy to pobliska linia kolejowa mogła zostać zamknięta dla ruchu. Ewakuowano ponad 2,5 tysiąca ludzi zamieszkujących w najbliższym sąsiedztwie. Gdyby bomba eksplodowała w czasie jej usuwania, zrównałaby z ziemią okoliczne budynki.

W LIBERII

Piłkarski „totek" — przestępstwem

2.8. LONDYN PAP. Ostatnio władze Liberii aresztowały wydawców dwóch lokalnych dzienników „The Liberian Star" i „The Liberian Age" pod zarzutem publikowania w swoich gazetach wyników zakładów piłkarskich ligi brytyjskiej. Przed dwoma tygodniami wypuszczono ich na wolność za kaucją w wysokości 2 tys. dolarów. Oskarżono ich o uprawianie hazardu. Zgodnie z liberyjskim kodeksem karnym, publikowanie wyników zakładów piłkarskich jest zabronione.

WDK Zamek, „Kurier" i PSJ zapraszają

◆ Don Cherry
◆ Niemen
◆ Tomasz Stańko
◆ SBB

wystąpią w Szczecinie!

JUŻ za tydzień, 9 i 10 bm. odbędzie się w Szczecinie wielka impreza muzyczna — NADBAŁTYCKIE SPOTKANIA JAZZOWE, JAZZ JANTAR 74, których organizatorem jest Wojewódzki Dom Kultury Zamek, a rolę współorganizatorów pełnią: WRZZ, ZW SZSP, Polskie Stowarzyszenie Jazzowe i „Kurier Szczeciński".

Tegoroczny mityng muzyczny — imprezy JJ 74 odbędą się także m. in. w Kołobrzegu i Sopocie — zgromadzi wyjątkowo atrakcyjny zestaw zespołów i solistów, wśród których na czoło wybijają się:

▲ **Don Cherry Organic Music Theatre**, niezwykle interesująca grupa znakomitego trębacza amerykańskiego Dona Cherry, którego występ stanowił wydarzenie podczas ubiegłorocznego Jazz Jamboree.

▲ **Czesław Niemen** ze swoim zespołem, solista który nie wymaga szczególnej rekomendacji.

▲ **Szukaj, Buduj, Burz** — niezwykle interesująca grupa Józefa Skrzeka.

▲ **Tomasz Stańko**, awangardowy trębacz, stanowiący zawsze wielką atrakcję wielu międzynarodowych festiwali jazzowych.

▲ Zespoły skandynawskie — **Vieux Carre Jazzman** (Szwecja) oraz **Santas Horn** (Norwegia).

▲ **Ossian**, czyli muzycy odprawiający zawsze fascynujące niezwykłe misterium muzyczne.

Ponadto wystąpią także zespoły: **Trio** (ZSRR), **Bemibem** oraz **Jazz Carriers** (Polska).

TEGOROCZNA impreza pomyślana została jako swego rodzaju **mały festiwal jazzowy**,

(Dokończenie na str. 2)

Poczdam 2. VIII. 1945

2 SIERPNIA 1945 r. szefowie rządów ZSRR, USA i W. Brytanii — czyli, jak ich wówczas nazywano „Wielkiej Trójki" podpisali Układ Poczdamski. Ten doniosły dokument stał się fundamentem powojennego pokoju w Europie.

Jest to nie tylko dokument historyczny; odgrywa nadal ważną rolę międzynarodową. W Poczdamie bowiem wyciągnięte zostały i prawnie potwierdzone konsekwencje II wojny światowej i zwycięstwa nad hitlerowską III Rzeszą, która ją rozpętała.

Decyzje poczdamskie, uznające nowe granice w Europie w wyniku klęski hitlerowskich Niemiec, dotyczyły także zachodnich granic Polski. W tej sprawie podjęto w Poczdamie ostateczną decyzję, dzięki zdecydowanej postawie rządu radzieckiego. Układ Poczdamski oznaczał zwycięstwo polskiej i radzieckiej koncepcji dotyczącej przywrócenia Polsce piastowskich ziem.

W tej właśnie sprawie rządy głównych państw koalicji antyhitlerowskiej konsultowały się w Poczdamie z delegacją polską, przybyłą tam na wniosek strony radzieckiej. Trzeba przypomnieć, że delegacja rządu polskiego była jedyną — poza uczestnikami konferencji — zaproszoną do Poczdamu.

Pożegnanie Alfa Ramseya

W LONDYNIE odbyło się uroczyste pożegnanie Alfa Ramseya jako trenera reprezentacji Anglii. Ramsey był selekcjonerem reprezentacji przez 11 lat. Największym jego sukcesem było dopowadzenie reprezentacji Anglii do tytułu mistrza świata w 1966 r. Wśród gości podczas uroczystości byli m. in. wszyscy piłkarze, którzy uczestniczyli w finałowym meczu z RFN — Gordon Banks, George Coten, Ray Wilson, Nobby Stiles, Jack Charlton, Bobby Moore, Alan Ball, Roger Hunt, Bobby Charlton, Goeff Hurst, Martin Peters.

Wiadomości dnia

NOWY JORK. Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim przybędzie dziś z oficjalną wizytą do Portugalii. Będzie to pierwsza jego wizyta w tym kraju od czasu utworzenia tam nowego rządu.

NOWY JORK. Rada Bezpieczeństwa ONZ uchwaliła w czwartek wieczorem rezolucję upoważniającą pokojowe siły zbrojne ONZ na Cyprze do podjęcia nowych obowiązków wynikających z uchwalonego w Genewie w ubiegły wtorek trójstronnego porozumienia o przerwaniu ognia. Za rezolucją głosowali przedstawiciele 12 państw. Związek Radziecki i Białoruś wstrzymały się od głosu. Przedstawiciel Chin nie brał udziału w głosowaniu.

LONDYN. Na Cyprze sytuacja daleka jeszcze od normalnej. Pokojowe siły ONZ patrolują wyspę z wyjątkiem strefy zajętej przez wojska tureckie. W czwartek doszło do naruszeń zawieszenia ognia. Tureckie siły zbrojne kontynuowały rozszerzanie zajętego przez nie obszaru.

Dziś w numerze: ◆ Koszyk podstawowych potrzeb ◆ Alarmująca eksplozja chorób wenerycznych ◆ W naszej kuchni ◆

SZCZECIŃSKIE ŻNIWA

Rolnicy czekają na wiatr i słońce

ZE ZNACZNYM OPOŹNIENIEM przystąpili do żniw szczecińscy rolnicy. Deszczowa aura, choć przyspieszyła wegetację roślin, teraz przeszkadza w zbiorach np. jęczmienia.

MÓWI zastępca dyrektora Wojewódzkiego Zjednoczenia PGR w Szczecinie Stanisław Pernaczyński:

— W ubiegłą środę odwiedziłem podległe nam gospodarstwa. Byłem m. in. w WPGR Miętno. Na pole w Świerczewie wyjechało 20 kombajnów. Maszyny przejechały raz, niektóre dwa razy i wróciły. Nie można było zbierać jęczmienia. Wszystko było mokre.

Podobnie jest w całym województwie. Dni słoneczne przeplatają się z deszczowymi, przeszkadzając w rytmicznej pracy. Obecnie pracownicy PGR-ów i rolnicy indywidualni czekają na słońce a przede wszystkim wiatr, który osuszyłby pola.

Generalnie załogi PGR-ów zakończyły koszenie jęczmienia ozimego. Bardzo ostrożnie przystępuje się do sprzętu jęczmienia jarego. Natomiast rzepak został do tej pory zebrany w około 20 proc. Najlepiej sytuacja przedstawia się w powiatach południowych, gdzie gleby są lżejsze. Jako pierwsza o zakończeniu zbiorów rzepaku zameldowała załoga WPGR Mielęcin w powiecie choszczeńskim. Uporał się z tym również PGR Chociwel. Rzepakowe żniwa dobiegają końca w PGR Krzymów.

— Przy tej liczbie kombajnów, jakie posiadamy, rzepak można zebrać w ciągu 2—3 dni. Wydajność wynosi bowiem 5—7 tys. ha dziennie — powiedział zast. dyr. WZ PGR St. Pernaczyński. Ale, jak już wspomniałem, na przeszkodzie staje pogoda. Wczorajszy dzień był dość ciepły. Może i dziś będzie podobnie. Wówczas ruszymy „na całego".

(jas)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Noteć" z Kołobrzegu w balaście,
s/s „Malbork" ze Szwecji z klinkierem,
s/s „Zielona Góra" z RFN w balaście,
s/s „Brygada Makowskiego" ze Szwecji z rudą.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Skierka" do Londynu z drobnicą,
m/s „Kapitan Kański" do Holandii z drobnicą,
m/s „Iwonicz-Zdrój" do Antwerpii z drobnicą,
m/s „Ciepłice-Zdrój" do Rotterdamu z drobnicą,
m/s „Nogat" do Szwecji ze szlaką,
s/s „Jedność Robotnicza" do Danii z węglem,
s/s „Sołdek" do Danii z węglem,
s/s „Piotrków Trybunalski" do Holandii z węglem.

NOWY KSZTAŁT CENTRUM

(Dokończenie ze str. 1)

Nowe osiedle zlokalizowane nad kanałem portowym będzie prawdziwą wizytówką wielkiego miasta. Złoży się ono wyłącznie z obiektów wysokich (ponad 11 kondygnacji każdy) posiadających duży program urządzeń towarzyszących jak sklepy, drogi, mała architektura, warsztaty usługowe itp. Szczególnie imponująco wyglądać będzie duży hotel oraz nowoczesny Dom Marynarza i Rybaka wyposażony we wszystkie urządzenia socjalne.

NA dwupoziomowym ciągu handlowym zlokalizowane zostaną siedziby biur turystycznych oraz wiele sklepów i resturacji. Na terenie osiedla powstanie także nowy budynek Urzędu Miejskiego, oraz duży Dom Kultury z salą widowiskową. Ponadto w nowych domach zamieszka około 5 tys. osób.

JAK WIADOMO teren śródmieścia świnoujskiego jest już częściowo zbudowany. Wprawdzie można tu znaleźć sporo terenów wolnych, ale szereg obiektów starych musi być wyburzonych. Aby zatem wykwaterowania nie hamowały tempa budowy nowego osiedla, już w tym roku przystąpiono do montażu bloków na innym osiedlu (t.zw. „Zachodnim") gdzie ulokowani zostaną mieszkańcy domów przeznaczonych do rozbiórki.

BUDOWA osiedla rozpocznie się w roku 1976. Można zatem powiedzieć, że w przyszłej pięciolatce, oblicze tego portowego miasta zmieni się całkowicie. Śródmiejskie city składać się będzie wyłącznie z obiektów nowoczesnych, o pięknej sylwetce i wspaniałych rozwiązaniach architektonicznych. Miasto, gdzie Polska się zaczyna, stanie się zatem wspaniałą wizytówką naszego kraju. (ten)

ZE SPORTU

SKROMNY SEZON RUGBYSTÓW

W NIE NAJLEPSZYM nastroju rozpoczną niebawem ligowe rozgrywki rugbyści w sezonie „jesień — wiosna". Po ostatnim kongresie FIRA, na którym przeprowadzono weryfikację spotkań o mistrzostwo Europy grupy A i B Polska, która zajęła czwarte miejsce razem z Marokiem (piąte ostatnie miejsce), zdegradowana została do grupy B.

Zanim rugbyści rozpoczną mecze pucharu Polski, czeka ich ważny sprawdzian w grupie B, pucharu FIRA. Pierwszy mecz naszej reprezentacji z drużyną RFN przewidziany jest w pierwszej połowie października, drugi z Jugosławią pod koniec listopada, a dwa spotkania — z Holandią i Marokiem, w czerwcu przyszłego roku.

O tytuł mistrza I ligi walczyć będą w zbliżającym się sezonie: AZS — Warszawa, Budowlani Łódź, Lechia Gdańsk, Mazovia Mińsk Mazowiecki, Polonia Poznań i Skra Warszawa. Każda z drużyn rozegra po 4 spotkania — na jesieni mecz i rewanż oraz po dwa spotkania na wiosnę.

LIGA STADIONÓW

BARDZO interesujący jest finisz ligi stadionów. Na dwie kolejki przed zakończeniem rozgrywek poznański Lech, ubiegłoroczny triumfator „ligi" dogoni prowadzącą w tabeli Stal Mielec i obie drużyny mają po 400 pkt. Pozostałe kluby nie są już w stanie zagrozić liderom. Fogoń zajmuje 12 miejsce (370 pkt.).

NOWY SELEKCJONER REPREZENTACJI PIŁKARSKIEJ WŁOCH

WŁOSKA federacja piłkarska mianowała nowego selekcjonera reprezentacji. Funkcję tę powierzono 67-letniemu Fulvio Bernardiniemu, znanemu włoskiemu działaczowi piłkarskiemu i dziennikarzowi sportowemu. Bernardini będzie sprawował kontrolę nad drużyną narodową do czasu wygaśnięcia kontraktu dotychczasowego trenera reprezentacji Ferruccio Valcareggiego, to jest do końca 1975 r.

O PUCHAR GALEA

W VICHY rozpoczęły się finały rozgrywek o puchar Galea. Po pierwszym dniu turnieju w obu spotkaniach: ZSRR — Hiszpania oraz Węgry — CSRS wynik brzmi 1:1.

Wykonanie zadań półrocza i sprawy socjalne załóg

Narada w WRZZ

WCZORAJ w siedzibie Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych odbyła się, z udziałem kierownictwa oddziałów ZG Zw. Zaw. oraz przewodniczących powiatowych i zakładowych rad związkowych kilkunastu zakładów pracy, narada poświęcona sprawom dalszej poprawy wyników ekonomicznych oraz warunków pracy załóg.

Uczestnicy narady zapoznali się z oceną wykonania zadań gospodarczych za I półrocze br. W dyskusji zwrócono szczególną uwagę na te zakłady i przedsiębiorstwa, które nie w pełni zrealizowały przewidziane planem zadania oraz jednostki gospodarcze borykające się z trudnościami w utrzymaniu rytmicznej produkcji. Poruszono przy tym problem dyscypliny pracy oraz rolę zakładowych organów związkowych w kształtowaniu postaw pracowników.

Omówiono także zadania w praktycznej realizacji Wytycznych Biura Politycznego KC PZPR na temat dalszej poprawy warunków pracy oraz zakładowej działalności socjalnej i bytowej. W IV kwartale br. komisja WRZZ przeprowadzi w zakładach pracy kontrolę, mającą na celu ocenę działalności służb pracowniczych.

Poruszono również sprawy wzmożenia pracy ideowo-wychowawczej wśród pracowników handlu i usług, przedstawione w Uchwale Sekretariatu KC PZPR.

„Ińskie lato filmowe"

W DNIACH od 3—18 bm. trwać będzie kolejne „Ińskie lato filmowe", na którego program złożą się: przegląd komedii filmowych produkcji polskiej, radzieckiej, francuskiej i duńskiej, projekcje filmów studyjnych, oraz wykłady i dyskusje prowadzone przez krytyków tej dziedziny sztuki.

Inauguracja imprezy nastąpi jutro, 3 bm. o godz. 17 w kinie „Morena" w Ińsku, w którym co drugi dzień o godz. 17 prezentowane będą filmy przeznaczone dla kin studyjnych, a codziennie o godz. 19.30 — komedie. Podczas otwarcia „Ińskiego lata filmowego" obejrzymy komedię polską „Nie ma mocnych" oraz występ studenckiego kabaretu piosenki „Adios Muchachos" z Częstochowy.

Organizatorami imprezy są: Urząd miasta i gminy Ińsko, Stargardzkie Towarzystwo Kultury i Wojewódzki Zarząd Kin.

(ru)

Wczoraj w kraju

▲ PREMIER Piotr Jaroszewicz podpisał zarządzenie w sprawie zapewnienia warunków sprawnego przeprowadzenia kampanii żniwno-wykopkowej oraz dostaw materiału siewnego. Zarządzenie nakłada na wszystkie ogniwa administracji, organizacje społeczne i instytucje współpracujące z rolnictwem oraz na służbę rolną obowiązek udzielenia rolnikom maksymalnej pomocy w sprawnym przeprowadzeniu żniw i omłotów. Zarządzenie upoważnia wojewodów do wprowadzenia — w uzasadnionych przypadkach — podwyższonych stawek płac dla pracowników zatrudnionych bezpośrednio przy zbiorze i transporcie zbóż oraz przyznaje prawo zwiększenia zatrudnienia w czasie żniw i wykopków.

▲ W 30 ROCZNICĘ wybuchu Powstania Warszawskiego społeczeństwo stolicy oddało hołd bohaterom półrocznych w walkach z hitlerowskim okupantem. W miejscach upamiętnionych szczególnie zaciętymi bojami, przed tablicami rozstrzelanych patriotów oraz na mogiłach żołnierzy Powstania złożono wieńce i kwiaty.

▲ 1 SIERPNIA weszła w życie decyzja rządu o podwyższeniu dodatków dla inwalidów I grupy. Wynoszą one obecnie 530 zł, a dla ociemniałych 800 zł miesięcznie. Z podwyżki tej skorzysta ok. 90 tys. osób.

▲ 1 SIERPNIA weszło w życie nowe prawo lokalowe. Jego przepisy dotyczą przydziału i wynajmowania mieszkań będących w gestii rad narodowych oraz znajdujących się w domach będących własnością prywatną. Wraz z prawem lokalowym wchodzi w życie rozporządzenie Rady Ministrów regulujące niektóre szczegółowe zagadnienia.

▲ JAK PODAJE GUS w I półroczu br. dochody nominalne pracowników (z tytułu wynagrodzeń za pracę) wzrosły w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku o ponad 15 proc. Przeciętna płaca nominalna na 1 pracującego podniosła się prawie o 12 proc., sięgając 3 030 zł.

Panorama rzeszowska

Kariera „Melexa"

RZESZÓW 2.8. PAP. Dziwni są ci mielecczy metalowcy. Jakby nie wystarczała im produkcja samolotów, koniecznie chcą coś nowego oferować nam do poruszania się po ziemi. Przed kilkunastoma laty taką mielecką ofertą był „Mikrus", dziś są „Melexy"...

Gdyby zapytać dziś na ulicach Warszawy, co budzi największe zainteresowanie, wymieniono by zapewne: budowę Zamku Królewskiego i... „Melexy". Po warszawskich ulicach jeździ blisko setka tych elektrycznych pojazdów i za każdym razem budzą one sensację.

Poruszający się bezszelestnie z szybkością 40 km na godzinę, z czwórką pasażerów lub 350 kg ładunkiem, zwrotny „wózko-samochodzik" skonstruowany został w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „Delta" w Mielcu. Przeznaczony był do obsługi graczy w golfa w krajach anglosaskich. Natychmiast zrobił karierę. Produkcję trzeba było rozwinąć w tysiące sztuk, gdyż grono zagranicznych odbiorców szybko rosło.

Kiedy niedawno przeprowadzono wśród 300 warszawiaków błyskawiczną ankietę — co sądzą o „Melexie" — wszyscy stwierdzili, że takie elektryczne samochodziki są idealne w ruchu miejskim.

Mielecka „Delta" obiecuje ich więcej i jeszcze lepszych, w nowych wersjach A jakich — zobaczymy. To jeszcze jest tajemnicą energicznych i pomysłowych producentów.

Sprzedawcy i kierowca ujęli bandytę

WARSZAWA PAP. Odwagą i obywatelską postawą wykazali się pracownicy GS Samopomoc Chłopska w Ożarowie Marian Młożniak i Jerzy Faternak oraz kierowca Wojewódzkiej Spółdzielni Transportu Wiejskiego Ryszard Sobkowicz. I bm. otrzymali oni oficjalne podziękowanie z Prokuratury Wojewódzkiej w Warszawie za ujęcie przestępcy.

Człowiek ten na ulicy Ożarowa wyrwał przechodzącej kobiecie torebkę oraz zaatakował drugą kobietę. Grożąc nożem, zażądał pieniędzy. Krzyk napadniętej usłyszeli pracownicy pobliskiego sklepu i kierowca, który właśnie przywiózł towar. Ujęli oni napastnika i oddali go w ręce milicji. Był nim Ryszard Ch., wielokrotnie karany za włamania i za napaść na milicjanta. Akt oskarżenia został już skierowany do sądu.

Od wydarzenia Kurierem

„Łaska" za 60 zł dziennie

RANO zadzwonił telefon.

— Czy to oddział redakcji „Kuriera" w Świnoujściu? Mam dla was ciekawy temat: prywatne stołówki. To jest sprawa warta opisania...

OPINIĘ tę potwierdzono w Miejskiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. W rejestrze znajduje się tu około 45 jadłodajni sezonowych, zgłoszonych przez właścicieli w Wydziale Handlu świnoujskiego Urzędu Miejskiego. Rzecz jednak w tym, że drugie tyle — a według opinii miejscowych gastronomików ta liczba jest zaniżona — działa zupełnie nielegalnie. Po prostu nagminnie wykorzystywany jest przepis, że na terenach wczasowych można wydawać do 30 posiłków dziennie, bez żadnych zgłoszeń formalności. W razie jakieś „wpadki" osoby, które prowadzą nielegalnie stołówki, powołują się na ów przepis i tłumaczą, że „30 wczasowiczów żywi mąż, drugie tyle — żona, a resztę np. szwagierka" i wszystko „gra", a przynajmniej do niczego nie można się przyczepić.

Ci, którzy działają w zgodzie z paragrafem i płacą podatki, muszą się troszczyć o to, by wczasowiczom stworzyć odpowiednie warunki. Muszą się liczyć z kontrolami Urzędu Miejskiego, MSSE, PIH-u itp., muszą się liczyć z konsumentami, bo za rok nikt nie zechce zawrzeć z nimi umowy. Byłem np. — w towarzystwie inspektorów sanitarnych — w stołówce pana Franciszka Sarzyńskiego przy ul. Turwima 2. Panował tam po prostu wzorowy ład.

Inaczej postępują właściciele „konspiracyjnych" stołówek, choć trudno to stwierdzenie uogólniać. Byłem np. u pana J. G. (mniejsza o nazwisko, świetnie znane stałym mieszkańcom Świnoujścia), który na wieść o przybyciu komisji oświadczył, iż jest chory i leży w łóżku. Po szczegółowym wylegitymowaniu wszystkich (ich nazwiska i adresy wpisano do specjalnego zeszytu) oświadczył, że swoją stołówkę zlikwidował, a konsumentów skierował do baru WPG „Leśna". Rzeczywiście, tego dnia 34 klientów pana J. G. miało tu jeść śniadania, obiady i kolacje, lecz już następnego dnia mieli powrócić do swojego stołówkodawcy!

SPRAWA jest zatem otwarta i do kontroli sanitarnej dojść tu musi. Zupełnie inaczej przedstawia się problem jadłodajni przy ul. Norwida 9, prowadzonej przez... technika budowlanego p. A. J. Ma on wprawdzie dwumiesięczny staż fachowy jako kelner WPG, ale w tym roku odmówiono mu angażu z braku kwalifikacji. Nie przeszkadzało to wcale WPUT „Pomerania", która zawarła z nim umowę na... żywienie 105 wczasowiczów przez cały sezon. Kierownictwo MSSE postanowiło tę sprawę definitywnie zakończyć i stołówkę zamknąć.

Wczasowicze (podobnie zresztą jak i „Pomerania") będą więc mieli spory kłopot ze znalezieniem miejsca do konsumowania posiłków. Lepsze jest jednak stanie w kolejkach do obiadowego stolika niż groźba zatrucia. Potrawy bowiem u p. J. przyrządzane były w skandalnych, wprost antysanitarnych warunkach.

Najstraszniejsze jednak było to, co powiedzieli nam wczasowicze: „Nie mamy pretensji do pana J. Tu nie jest jeszcze najgorzej. Zresztą i tak zrobił nam łaskę, zgadzając się nas żywić. Gdzie byśmy w przeciwnym wypadku jedli?"

ŁADNA „ŁASKA" za 60 zł dziennie! Z tego tylko 40 zł stanowi koszt wyżywienia, a 20 zł — to narzut za „organizację stołówki", który w całości wpływa do kieszeni właściciela. Jest to zatem biznes wczasowy i to nielichy. Dzieje się tak dlatego, że podczas sezonu w Świnoujściu nie wczasowicz i nie „Pomerania" sprzedająca skierowania dyktują warunki. Rynkiem rządzi p. J. i jemu podobni, którym zależy jedynie na wysokich dochodach. Czemu jednak są oni dotychczas bezkarni? (ten)

ZE ŚWINOUJŚCIA

Samolotem do Berlina i Drezna!

TO, czego od dłuższego czasu nie można załatwić w Szczecinie, robi się bez wielkiego hałasu w Świnoujściu. Przekonuje o tym przykład miejscowego oddziału „Orbisu", który jeszcze w tym tygodniu rozpocznie sprzedaż (za złotówki) biletów samolotowych do Berlina, Lipska, Drezna i Erfurtu. Zawarto już w tej sprawie porozumienie z „Interflugiem", który codziennie będzie podstawiał w Świnoujściu mikrobus po swoich pasażerów i przewoził ich na NRD-owskie sezonowe lotnisko, odległe o 13 km. Turyści i wczasowicze będą więc mogli szybko i bez kłopotów zwiedzić cztery atrakcyjne miasta naszego zachodniego sąsiada.

(ten)

Wystąpią w Szczecinie

(Dokończenie ze str. 1)

wychodzący niejako poza mury Zamku (koncerty także w klubach studenckich i sali kina Colosseum).

A OTO szczegółowy program Jazz Jantar 74:

Piątek, 9 bm. godz. 18.30 — sala kina „Colosseum".
— Santas Horn — Norwegia.
— Vieux Carre Jazzman — Szwecja.
— Niemen
godz. 21 — Klub „Pinokio" (al. Boh. Warszawy 55)
— Ossian
godz. 21 — Klub „Kontrasty" (ul. Wawrzyniaka 7a).
— Bemibem
godz. 22 — Jam Session.

Sobota, 10 bm. godz. 18.30 — Sala Bogusława — Zamek.
— Don Cherry Organic Music Theatre — USA.
— Jazz Carriers.
— SBB i Tomasz Stańko.
godz. 21 — Klub „Pinokio" (al. Boh. Warszawy 55).
— Trio — ZSRR
godz. 22.30 — Klub „Kontrasty".
— Jam Session.

Przedsprzedaż biletów w kasie Zamku — w godz. 11—18 i 9.VIII. — w kasie kina „Colosseum" w godz. 11—18. Przedsprzedaż biletów na koncerty w klubach — kasy klubowe. (m)

OŚWIADCZENIE AMBASADY ZSRR W NRD

▲ Centralne dzienniki NRD opublikowały w czwartek oświadczenie Ambasady ZSRR, w którym stwierdza, że utworzenie Federalnego Urzędu Ochrony Środowiska w Berlinie zachodnim jest krokiem zmierzającym do naruszenia czterostronnego porozumienia. Skutki tego naruszenia obciążają w całości jego inicjatorów. Ten, kto nie przestrzega porozumienia, nie może pretendować do wyciągania korzyści z niego. Odnosi się to całkowicie również do sprawy tranzytu pracowników urzędu, jego dobytku i dokumentacji po liniach komunikacyjnych NRD. Strona radziecka w pełni podziela i popiera stanowisko zajęte w tej sprawie przez NRD.

• • •

Decyzja władz RFN o otwarciu w Berlinie zachodnim Federalnego Urzędu Ochrony Środowiska spotyka się z krytyką wielu komentatorów prasowych, również zachodnioniemieckich. „Dziennik zachodnioniemiecki „Frankfurter Rundschau" określa decyzję władz RFN jako nierozsądną z politycznego punktu widzenia. Mieszkańcom Berlina zachodniego przyniesie ona więcej szkody niż pożytku.

NOWE POSUNIĘCIA RZĄDU KARAMANLISA

▲ Grecki rząd premiera Karamanlisa przywrócił w czwartek konstytucję z roku 1952. Ogłoszono rozpoczęcie demobilizacji rezerwistów powołanych do wojska w związku z wydarzeniami na Cyprze. Dokonano zmian w kierownictwie armii, podporządkowując ją władzom cywilnym. Premier zapowiedział również przeprowadzenie referendum w sprawie przyszłości monarchii w Grecji.

W CHILE TRWAJĄ EGZEKUCJE

▲ Egzekucje, tortury i wszelkiego rodzaju inne zbrodnie są w Chile nadal codziennym zjawiskiem — oświadczyli uciekinierzy polityczni z tego kraju, którzy znaleźli schronienie w argentyńskim mieście Mendoza. Komendant garnizonu w stolicy Chile gen. Sergio Arellano Stark zarządził egzekucję 75 osób podczas „inspekcji" podstołecznych rejonów.

Były minister gospodarki w rządzie ludowym, członek KC KP Chile Orlando Millas Correa na konferencji prasowej w Rzymie ujawnił nowe fakty, obciążające juntę generalską za śmierć i cierpienia tysięcy obywateli. Stwierdził on, że ostatnio liczba aresztowanych przekracza nieraz tysiąc osób dziennie.

Nienawiść czy pokój?

(Dokończenie ze str. 1)

NAJPIERW przedstawia nam aktualną sytuację na wyspie.

W czasie zamachu stanu przeprowadzonego 15 bm. przez gwardię narodową czyli armię Cypryjczyków dowodzoną przez oficerów z Grecji, zginęli niemal wyłącznie Grecy cypryjscy, z których składała się zarówno wspomniana gwardia jak i policja (ta ostatnia wierna do końca prezydentowi Makariosowi). Dopiero po przejęciu władzy przez zamachowców rozpoczęły się pogromy ludności tureckiej. Dokonywała ich, głównie w małych miasteczkach, podziemna za czasów konstytucyjnej władzy prezydenta Makariosa organizacja grecka EOKA, stawiająca sobie za cel przyłączenie Cypru do Grecji. Nacjonalistyczni ekstremiści z EOKA, ściśle związani z greckim sztabem generalnym w Atenach, mordowali turecką ludność cywilną, tam gdzie jej skupiska były zbyt nieliczne aby skutecznie się bronić, łącznie — jak oświadczył Denktasz — zginęło z rąk ekstremistów ponad 350 Turków. Wśród nich także kobiety i dzieci.

Przywódca Turków cypryjskich powiedział, że jego rodacy nie mogli już wierzyć deklaracjom samozwańczego „prezydenta" Sampsona, osadzonego na fotelu szefa państwa przez grecką gwardię narodową. Wiadomo było powszechnie że ów „prezydent" był agentem wywiadu wojskowego Grecji, a ponadto — nieprzejednanym wrogiem wszystkiego co tureckie, własnymi rękami zamordował przed kilku laty młodą turecką dziewczynę, powodowany wyłącznie nienawiścią do jej pobratymców. Pochodzące zatem z takich ust deklaracje że „Turcy cypryjscy nie są zagrożeni w wyniku zamachu stanu" — nikogo nie przekonały.

W takich okolicznościach odbyło się ładowanie wojsk tureckich na Cyprze. Nasz rozmówca, ocierając pot z łysej głowy tłumaczył, że nie chodziło o operację militarną w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz jedynie o akcję typu policyjnego, mającą na celu obronę życia i bezpieczeństwa 114 tys. Turków cypryjskich. Jak by nie było inwazja turecka jest faktem, zaś liczne roboty budowlane podejmowane przez saperów, wznoszących murowane, prefabrykowane baraki koszarowe, każą logicznie zakładać, że zamiarem dowództwa tej armii jest dłuższy pobyt na wyspie.

Położenie Cypryjczyków, niezależnie od grupy narodowościowej do której należą, staje się tymczasem z każdym dniem trudniejsze, by nie rzec — tragiczne.

ABY TO ZROZUMIEĆ wystarczy obejrzeć mapę pokazaną nam przez żołnierzy ONZ. Wygląda ona jak połą małorolnych gospodarzy widziane z samolotu: szachownica nieregularnych płachetek ziemi pokrywa całą wyspę. Zielone poletka to obszary zamieszkane przez ludność turecką, niebieskie — to wsie i miasteczka greckie, których jest czterokrotnie więcej.

Bardzo liczne zielone obszary etnicznie tureckie otoczone są ze wszystkich stron przez niebieskie obszary greckie. Bywa i na odwrót. Jeszcze przed zamachem stanu komunikacja pomiędzy poszczególnymi obszarami Cypru odbywała się wyłącznie w konwojach prowadzonych przez oddziały ONZ. Obecnie konwoje te z żywnością, czy nawet wodą, której nie ma w niektórych odludnych przysiółkach odciętych od świata; z lekarstwami i innymi najniezbędniejszymi produktami — też jeszcze nie wszędzie docierają.

UMĘCZENI mieszkańcy wiosek, uzbrojeni po zęby i strzegący dzień i noc granicy pomiędzy własnymi osiedlami a sąsiednimi wioskami odrębnymi etnicznie, nie mają już jednak czym płacić za dowożone towary. Wszelka działalność gospodarcza na wyspie zamarła. Nie sprzata się zasiewów. Stada owiec i kóz, stanowiące podstawę egzystencji w wielu regionach, nie mogą wychodzić na pastwiska, jeżeli stanąwszy one z wrogiej sąsiadami. Oliwki, morele i przecudownie olbrzymie brzoskwinie albo opadają z drzew, albo nie znajdują nabywców. Nie ma jak kto przewieźć na targ czy do miasta. Hotele zostały zbombardowane jak np. największy hotel w Nikozji — Ledra Palace, albo ziejąpustkami, turyści — jedno z podstawowych źródeł dochodów Cypryjczyków — uciekli co do jednego, a gdyby nawet zostali nie byłoby ich czym nakarmić.

PEŁNIACY obowiązki prezydenta Cypru Klerides, z którym udaje się nam nawiązać jedynie telefoniczną rozmowę, potwierdza dramat wyspy, wszystkie, że zamach stanu i późniejsze ładowanie wojsk tureckich spowodowały liczne nieodwracalne konsekwencje: chodzi min. o dziesiątki tysięcy nowych uchodźców, którzy nie będą mogli powrócić do swych dawnych siedzib, bądź zniszczonych rzekowicie, bądź zajętych przez Turków. Obrońcy przywódcy małego, nieszczęsnego kraju sądzą, że konieczne będzie przeprowadzenie nowych zmian w konstytucji cypryjskiej, zwiększając autonomię mniejszości tureckiej w ramach niezależnej Republiki Cypru. Są oni również przekonani, że jedynie ścisłe przestrzeganie neutralność wyspy przy poszanowaniu jej suwerenności i niezaangażowania może zapewnić pokojową, znośną egzystencję całej ludności, a następnie — w dalszej perspektywie — zniwelować rozpalone nienawiści narodowe.

Urzeczywistnienie takiej perspektywy będzie możliwe pod jednym warunkiem: wycofania z Cypru wszystkich wojsk obcych, poza oddziałami ONZ pełniącymi tu jedynie funkcje porządkowe i nadzorcze.

ROZLEW KRWI na Cyprze — oświadcza nam jeden z przywódców Cypryjskiej Partii Komunistycznej — **jest wynikiem ponawianych stale usiłowań pozbawienia tego kraju neutralności stanowiącej jego podstawową siłę. Za ostatnim zamachem stanu, przeprowadzonym przez Greków, kryły się siły pragnące aby grecki Cypr stał się cyprem NATO-owskim. Turcja jest także członkiem sojuszu atlantyckiego, a więc jej suwerenność choćby nad częścią wyspy, również umożliwiałaby instalację na naszej ziemi baz NATO. Ci, którzy sztucznie rozniecają nienawiść narodową, niezależne od tego jakim mówią językiem, zawsze — rzadko nieświadomie — służą obcym interesom, nie mającym nic wspólnego z przyszłością ani Grecji ani Turcji, nie mówiąc już o naszej wyspie. Obecnie straszliwe dwa tygodnie jakie przeżyliśmy, stawiają przed całym społeczeństwem Cypru dramatyczne pytanie: pokój czy nienawiść?**

Wybierając alternatywę pokoju, uczcimy pamięć poległych po obu stronach barykady. Tylko wówczas udowodnimy, że ich krew nie była daremna...

ZDZISŁAW MORAWSKI (PAP)

Aresztowanie byłego premiera Etiopii

ADDIS ABEBA PAP. Komitet Sił Zbrojnych Etiopii poinformował w czwartek 1 bm., że armia etiopska aresztowała byłego premiera Endalkaczu Makkonnena oraz 9 innych osobistości, m.in. b. rodcę dworu i byłego zięcia cesarza Aoebe Retta, b. dowódcę lotnictwa generała Wolde Mariama i b. dowódcę IV dywizji w Addis Abebie gen. Tadesse Melke.

Jak pisze Agencja France Presse, aresztowanie byłego premiera zdaje się potwierdzać, że najbardziej radykalni przedstawiciele Komitetu Koordynacyjnego Sił Zbrojnych zdecydowanie dążą do przemian rewolucyjnych. Agencja przypomina, że wojskowi etiopscy niejednokrotnie określali byłego premiera Makkonnena jako główną przeszkodę na drodze reform, które armia zamierza wkrótce przeprowadzić w kraju. W oświadczeniu ogłoszonym 23 lipca, po nominacji Mikaila Imru na stanowisko nowego premiera, Komitet Koordynacyjny podkreślił, że Makkonnen „popierał swych dawnych kolegów i przyjaciół aresztowanych przez wojsko, nie podzielał poglądów komitetu i stanowił przeszkodę w pokojowych przemianach, usiłując wywołać rozłam w wojsku". Od 23 lipca były premier przebywał w areszcie domowym.

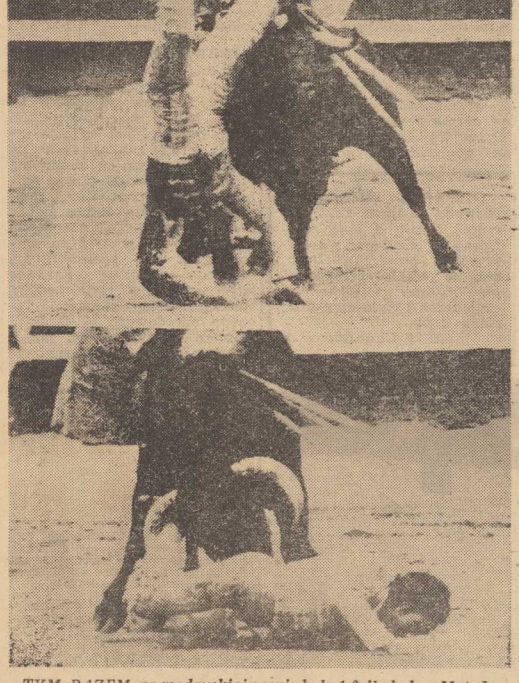

TYM RAZEM na madryckiej arenie było 1:0 dla byka. Matador lecz będzie ranę na nodze w szpitalu... (CAF-UPI)

Marsz dookoła świata

2.8. WASZYNGTON PAP. David Kunst rozpoczął ostatni etap swojego marszu dookoła świata. 35-letni Kunst ma przybyć do swojego rodzinnego miasta Waseca w stanie Minnesota około 1 października, w 4 lata i 3 miesiące po rozpoczęciu ze swoim bratem Johnem tej niecodziennej wędrówki. Jego brat został w trakcie marszu zastrzelony przez bandytów. Obaj bracia podjęli tę marszrutę dla rozreklamowania UNICEF — Funduszu Narodów Zjednoczonych Pomocy Dzieciom. David Kunst już przeszedł piechotą Stany Zjednoczone, Europę, Afganistan, Indie i Australię.

Powszechne 10-letnie kształcenie młodzieży

Sesja parlamentu Federacji Rosyjskiej

MOSKWA PAP. Od czwartku obraduje na Kremlu Rada Najwyższa Federacji Rosyjskiej. Referat na temat problemów oświaty wygłosił zastępca przewodniczącego Rady Ministrów Federacji Rosyjskiej, największej republiki związkowej w ZSRR — Wiaczesław Kocemasow. Oświadczył on na wstępie, że w Federacji Rosyjskiej istnieją realne przesłanki zakończenia w latach 1974—75 procesu przejścia do powszechnego, średniego 10-letniego kształcenia młodzieży. Obecnie w Federacji Rosyjskiej zrealizowano już powszechne kształcenie 8-letnie.

Duński konflikt językowy

2.8. KOPENHAGA PAP. Konflikt językowy na podobieństwo belgijskiego powstał między mieszkańcami Wysp Owczych a stolicą metropolii, Kopenhagą. W szkołach podstawowych i średnich na wyspach językiem wykładowym jest miejscowy dialekt, natomiast język duński jest przedmiotem obowiązkowym począwszy od trzeciej klasy szkoły podstawowej. Ostatnio władze szkolne w Kopenhadze zarządziły, że przy egzaminach końcowych w szkołach średnich uczniowie mają odpowiadać ze wszystkich przedmiotów po duńsku, albowiem inspektorzy kuratorium — Duńczycy nie znają miejscowego dialektu.

Przeciwko temu zarządzeniu wypowiedzieli się zarówno uczniowie jak i nauczyciele. Podczas wiosennych egzaminów uczniowie demonstracyjnie odmawiali mówienia po duńsku. Sprawa konfliktu była dyskutowana podczas pobytu w Torshavn (główne miasto Wysp Owczych) duńskiego premiera P. Hartlinga. Obiecał on, że w przyszłości delegatami centralnych władz szkolnych będą Duńczycy władający dialektem Wysp Owczych.

Katastrofalna powódź w Bangladeszu

Apel o pomoc dla 15 milionów ofiar

DELHI PAP. Powódź w Bangladeszu, trwająca już siódmy tydzień i największa od 20 lat, pociągnęła za sobą co najmniej 300 ofiar śmiertelnych i wyrządziła ogromne szkody materialne.

Wody wezbranych rzek zniszczyły zasiewy na obszarze przeszło 4 mln akrów (1,6 mln ha) i uszkodziły lub zniszczyły przeszło 5 milionów chat.

Powódź zagroziła również stolicy Bangladeszu Dhace, zamieszkanej przez półtora miliona ludzi. Wody rzeki Gumti przerwały groble ochronne w 30 miejscach i zalały niżej położone dzielnice miasta.

Przywódcy polityczni Bangladeszu zaapelowali do świata o pomoc dla przeszło 15 mln ofiar powodzi.

Według doniesień z 1 bm. w głównych okręgach dotkniętych powodzią sytuacja nadal się pogarsza.

Reklama kłamie

Japońskie lekarstwa na cenzurowanym

TOKIO PAP. Korespondent PAP Tadeusz Rubach pisze:

— Jak wynika z badań przeprowadzonych ostatnio przez Centralną Radę Farmaceutyczną — organ doradczy przy japońskim Ministerstwie Zdrowia, z 943 zbadanych specyfików należących do grupy środków uspokajających, uśmierzających ból czy pobudzających — 101, a więc 11 proc., okazało się zupełnie bezskutecznych, a 410 czyli 43 proc. tylko częściowo odpowiadało przypisywanym im właściwościom. Podobnym badaniom poddano przed pół rokiem produkowane w Japonii antybiotyki. I wtedy również okazało się, że jakość około połowy zbadanych specyfików pozostawia wiele do życzenia.

JAPONIA jest jednym z czołowych producentów leków na świecie. Japończycy są znani z masowej konsumpcji lekarstw, a w szczególności różnego rodzaju środków uspokajających i antybiotyków. Składa się na to wiele przyczyn, jednakże do głównych należą słabo rozbudowane lecznictwo uspołecznione, wysokie koszty leczenia i — jak to stwierdza dziennik „Mainichi Shimbun" — stosunkowo niski poziom wielu lekarzy. Niedostatek wiedzy pokrywają oni masowym zapisywaniem leków, głównie antybiotyków. Poza tym wiele Japończyków, chcąc uniknąć wydatku na wizytę u lekarza, kuruje się na własną rękę, zakupując różne środki farmaceutyczne, którym natrętna i wszędobylska reklama przypisuje cudowne właściwości.

Indie: surowe kary dla spekulantów

DELHI PAP. Przyjęta przez Radę Stanów parlamentu indyjskiego zdecydowaną większością głosów poprawka do ustawy o artykułach pierwszej potrzeby przewiduje bardzo surowe kary wobec spekulantów i ludzi „czarnego rynku".

Poprawka ta uważana jest przez demokratyczne społeczeństwo Indii za pierwszy krok na drodze walki ze spekulantami, czerpiącymi ogromne zyski ze sztucznego podnoszenia cen na artykuły pierwszej potrzeby: pszenicę, tłuszcze, cukier, mydło, benzynę. To ważne i podjęte w odpowiednim momencie posunięcie stwarza władzom większą możliwość skutecznej walki ze spekulantami, którzy w celu wywołania sztucznej zwyżki cen ukrywają artykuły żywnościowe i inne towary, stwarzając pozory ich niedoboru. Ustawa ta sprzyjać będzie w dużym stopniu stworzeniu szerokiej sieci państwowej dystrybucji artykułów pierwszej potrzeby, co leży w interesie ubogich warstw społeczeństwa indyjskiego.

Szczyt pesymizmu

W KOPENHASKIM sklepie z zegarkami wisi taki napis: **„Pesymista — to człowiek, który usiłuje podważyć postęp w fachu zegarmistrzowskim przy pomocy argumentu, że dzisiejsze zegarki i tak nie chodzą szybciej niż dawne".**

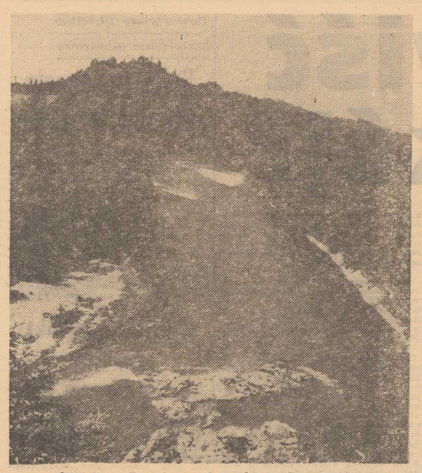

Widok na Dunajec spod zamku w Czorsztynie. *(CAF—Olszewski)*

Koszyk podstawowych potrzeb

„Z INICJATYWY BIURA POLITYCZNEGO — powiedział Edward Gierek na Krajowej Naradzie Partyjno-Państwowo-Związkowej, jaka odbyła się w kwietniu br. — rząd zalecił rozwinięcie i unowocześnienie badań budżetów rodzinnych i kosztów utrzymania. Prace te powinny umożliwić opracowanie nie tylko tzw. minimum kosztów utrzymania, lecz szerszej kategorii, jaką jest minimum socjalne, to znaczy naukowo uzasadniony szacunek wydatków osobistych i świadczeń społecznych, niezbędnych dla zaspokajania podstawowych potrzeb materialnych, społecznych i kulturalnych człowieka pracy...

Z SAMEGO określenia **„podstawowe potrzeby materialne, społeczne i kulturalne"** wynika, że nie chodzi tu wyłącznie o minimum egzystencji, o potrzeby biologiczne, zaspokojenie których nie stanowi od dawna u nas żadnego problemu. Pierwszą naukową próbę określenia ile wynosi to minimum w naszych warunkach znajdujemy w pracy A. Tymowskiego pt. **„MINIMUM SOCJALNE"**. Biorąc pod uwagę niezbyt już adekwatne do rzeczywistości wyliczenia dokonane w 1970 r., dla samotnego mężczyzny pracującego minimum to wynosi 1 500 zł, dla emeryta — 1 200, dla 4-osobowej rodziny (2 dzieci) — 4 200 zł. Wielkości te należy traktować wyłącznie jako orientacyjne, gdyż ścisłość ich podważa i upływ czasu i bardzo z konieczności niedoskonały sposób wyliczeń. Uchwycenie rzeczywistości miarodajnego minimum wymaga bowiem szeroko zakrojonych badań.

Tymowskiemu zabrakło więc szeregu istotnych danych, które odznaczałyby się walorem pełnej naukowej ścisłości. Stwierdźmy jeszcze, że wyznacza ono ilość pieniędzy lub w ujęciu rzeczowym zestaw towarów służących do zaspokojenia zarówno potrzeb biologicznych, jak i wyższego rzędu: żywienia, ubierania się, mieszkania oraz higieny osobistej, ochrony zdrowia, kultury i oświaty; praktycznie, nie ma dwóch osób, które by w identyczny sposób dysponowały swym budżetem. Ile ludzi czy rodzin, tyle konkretnych wariantów wydatków domowych. Dotyczy to także ludzi skromnie uposażonych, których budżety oscylują wokół minimum. Wszelkie próby określenia koszyka podstawowych potrzeb siłą rzeczy zawierają więc pewną dozę subiektywizmu. Minimum nie powinno jednak schodzić poniżej potrzeb uznanych społecznie za uzasadnione Co z kolei można uważać za społecznie uzasadnione? Czy to, co najbardziej racjonalne — np. odżywcza i najzdrowsza dieta? W szacunku Tymowskiego wątpliwości wzbudziło przede wszystkim: nieuwzględnienie wydatków na tytoń i alkohol oraz skromnie potraktowana sfera potrzeb kulturalno-oświatowych i rekreacyjnych. Autor stanął bowiem na stanowisku, że przy niskich dochodach picie alkoholu musi się odbywać kosztem rezygnacji z czego innego. Z tym jeszcze pół biedy, dlaczego jednak w skład minimum kultury wchodzi zaledwie lektura dziennika, radiodbiornik raz na miesiąc lub jeszcze rzadziej bilet do kina? A gdzie książki, tygodniki? Dlaczego minimum nie obejmuje zabawek dla dzieci, niezbędnych przecież dla ich prawidłowego rozwoju, czy urlopu poza domem? Oto tylko niewielka próbka kontrowersji dla zobrazowania złożoności problemu.

CZY jednak dyskusyjność i pewna względność pojęcia minimum socjalnego pozbawia je ścisłości naukowej? Absolutnie nie. Charakterystyczne, że ogół na wielkość nawet tego z konieczności niepreczyjnego minimum w naszych warunkach nie była na ogół kwestionowana — poddawano jedynie w wątpliwość strukturę wydatków. Zostało więc — jak uzna no — ustalone z realizmem. Na czym jednak bliżej ma polegać realistyczny walor owego minimum? Czy powinien być normą powszechną nie dopuszczającą życiowych odchyleń poniżej? Otóż poniekąd wbrew nazwie „minimum", którą dosłownie można rozumieć jako gwarancję określonego standardu dla wszystkich obywateli w danym momencie, nie na tym rzecz polega. Zakłada się mianowicie, że w każdej zbiorowości pewien procent osób nie osiąga aktualnie minimum socjalnego — nie biologicznego, co warto raz jeszcze powtórzyć — szkopuł jednak w tym, aby nie był to procent zbyt wielki. Uwzględnić należy również i to, że minimum socjalne jest zmienne i w miarę narastającej społecznej zamożności wchłania wciąż nowe elementy. Oto przykłady: od kilku przynajmniej lat radio, wszyscy się tu zgodzą, stało się dobrem niezbędnym, podczas gdy dwadzieścia kilka lat temu było luksusem. Być może że już w najbliższej 5-latce w skład takiego koszyka elementarnych potrzeb wejdzie telewizor. Po prostu towar dziś komfortowy, za lat kilka czy kilkanaście zostanie uznany za niezbędny.

Tymowski proponuje, aby z czasem ustalone przez ekspertów minimum stało się jedną z dociekowych wielkości planów gospodarczych czyli jednym z zadań do realizacji przez społeczeństwo w określonym czasie. Wyraźnie więc widać, że kategoria ta być powinna nie normą na dziś, ale postulatem czy wskaźnikiem do równania w górę standardu najmniej zamożnych grup społecznych.

NIE jest dla nikogo tajemnicą, że mimo likwidacji nędzy w Polsce Ludowej, pomijając też przypadki nieszczęść losowych czy zjawiska patologiczne, pewne grupy ludności żyją u nas w niedostatku. Jaki więc procen: ludzi dysponuje budżetami poniżej minimum socjalnego? Brak miarodajnych danych uniemożliwia jeszcze odpowiedź na to pytanie, wiadomo natomiast, że ludzie z najniższymi dochodami stanowią zaledwie 3 proc. pracujących i są to bądź ludzie młodzi — przeznaczający zarobione pieniądze najczęściej na ubranie i przyjemności, bądź osoby dorabiające dla uzupełniania budżetu. GUS-owski sondaż szukał w swoim czasie wśród tych „minimalistów" rodzin z ujemnymi żywieniami rodzin — z negatywnym, na szczęście, rezultatem.

Problem odstępstw od minimum socjalnego najostrzej się u nas zarysuje wśród rodzin posiadających troje, czworo i więcej dzieci. Niewątpliwe jest bowiem, że te wielodzietne rodziny, nawet jeśli zarobki głównych żywicieli przewyższają przeciętną płacę, znajdują się w stosunkowo najtrudniejszej sytuacji materialnej. Na tym dopiero tle widać wagę problemu rozpoczynającej się w roku przyszłym realizacji programu podwyżki zasiłków rodzinnych. Dalszy etap ich reformy przewiduje, jak wiadomo, znaczną progresję dodatków z tytułu posiadania większej liczby dzieci.

JAKIE znaczenie będzie miało i może mieć określenie minimum socjalnego w socjalistycznej polityce społecznej? Ułatwi ono przede wszystkim pełne i precyzyjne badanie sytuacji grup znajdujących się bądź w trudnym położeniu materialnym, bądź po prostu najniżej uposażonych. Rzecz również w tym, aby ludzie żyjący poniżej średniego standardu partycypowali w tym co wypracowało całe społeczeństwo. Minimum socjalne powinno więc stać się instrumentem sprawiedliwego podziału dochodu narodowego — zarówno poprzez politykę płac, jak i świadczeń z funduszu spożycia zbiorowego.

Wprowadzenie do planowania gospodarczego kategorii minimum socjalnego ułatwiłoby też badanie przemian w poziomie życia całej ludności poprzez konfrontację ewolucji standardu życiowego najgorzej sytuowanych z średnim przyrostem stopy życiowej. I jeszcze jedno: ustalenie minimum socjalnego w rzeczowej postaci określonego koszyka towarów miałoby olbrzymi walor praktyczny: dla kontroli rynku i cen.

Wprowadzenie i funkcjonowanie minimum socjalnego jako pełnoprawnego narzędzia polityki społecznej wymaga jednak pewnego czasu i szerokich badań przygotowawczych. Jednak sam fakt włączenia tej kategorii do arsenału środków polityki społecznej i zapowiedź wykorzystania jej w przyszłych programach placowo-socjalnych jest znamieniem doskonalenia tej polityki.

Bożena PAPIERNIK

Na zamku w Pieskowej Skale. *(CAF—Piotrowski)*

W kwestii formalnej

Jeden dzień za jeden uśmiech

CZŁOWIEK — opiekowali mi w szkole do głowy — jest najmądrzejszym ssakiem świata. I tej definicji trzymam się w każdych okolicznościach, za taką definicję dałbym się pokroić w plasterki. Odtąd wierzę niezłomnie, że człowiek jest rzeczywiście najmądrzejszy. Wynalazł przecież ogień i koło, wynalazł tysiące innych rzeczy, o których nie śniło się nawet filozofom, tworną energią, za pomocą której można wysadzić świat w powietrze. Żadne zwierzę ssące na pewno nie dojdzie do takich osiągnięć, nawet za miliardy lat. Ostatnio jednak zacząłem wątpić w mądrość człowieka, ściślej od momentu, kiedy ślepy los zetknął mnie z badaniami naukowca amerykańskiego — Roberta Collinsa. Otóż przedstawiciel najmądrzejszych ssaków świata osiągnął już taki poziom rozwoju, że po wielu latach żmudnych badań wyznaczył mi z dokładnością do jednego roku i jednego miesiąca datę... śmierci.

ROBERT COLLINS ogłosił naukową tablicę długowieczności. Mnie, rocznikowi 1932, daje lat 58 i 10 miesięcy życia. Zatem „regarmistrz światła" ma się u mnie zameldować w kwietniu 1991. To wyniko expresis verbis z tablicy Roberta Collinsa. Siedzę teraz nad kalendarzem i liczę. Zostało mi na tym łez padole tylko 16 lat i 9 miesięcy. Dziękuję panie Collins!

Ale Robert Collins, który zapewne nad swoją tablicą długowieczności spędził niejeden pracowity dzień i niejedną bezsenną noc, nie jest tak okrutny jakby się wydawało. Robert Collins — mam prawo mniemać — chce przy pomocy swojej tablicy zmienić świat i zmienić człowieka, w tym wypadku posługując się najboleśniejszym biczem; biczem strachu. Na początek udowadnia, że kobiety żyją dłużej niż mężczyźni.

Twierdzi, że rocznik mężczyzn lat 1925—1928 będzie żył przeciętnie 58 lat i 5 miesięcy, kobiet 61 i 5 miesięcy. Rocznik mężczyzn lat 1937—1940 żył będzie przeciętnie 62 lata, ten sam rocznik kobiet 66 lat. Rocznik mężczyzn 1949—1952 żył będzie 65 lat i 11 miesięcy, a ten sam rocznik kobiet 70 lat i 6 miesięcy. Rocznik mężczyzn 1957—1961 będzie żył przeciętnie 67 lat i 6 miesięcy, a rocznik kobiet 74 lata i dwa miesiące.

Jednak Robert Collins powiada równocześnie: tablica tablicą, trzeba ją brać serio ponieważ u jej podstaw znajduje się mocny fundament nauki, ale długowieczność zależy od samego człowieka i od tego jak człowiek postępuje sam z sobą.

Collins twierdzi: **mieszkasz w wielkim mieście — odejmij sobie 3 lata, żyjesz w biedzie — odejmij sobie 3 lata** (wg jego badań Murzyni w USA żyją krócej od białych o 8 lat, a w Republice Południowo-Afrykańskiej o 20 lat!).

Collins twierdzi: **jesteś nerwusem — odejmij sobie 5 lat; jesteś uśmiechem życia dodaj sobie 5 lat, wypalasz 10—20 papierosów dziennie odejmij sobie 3 lata; wypalasz do 30 sztuk odejmij sobie 5 lat; wypalasz do 40 sztuk dziennie odejmij sobie 10 lat; używesz dużo alkoholu odejmij sobie 5 lat; zalewasz się — odejmij sobie 10 lat.**

Collins — specjalnie dla dam — twierdzi: **za każde 3 cm więcej w obwodzie bioder niż w piersiach odejmij 2 lata.**

Collins twierdzi: **za stan małżeński — dodaj 5 lat.**

Ależ z tego profesora Roberta Collinsa człowiek. Licz człowieku i licz. Dodaj, odejmij, dodaj, odlicz. I będziesz wiedział kiedy twój koniec.

Obliczyłem. Wypadło mi, że od trzech lat i dwóch miesięcy powinienem wąchać korzonki. Tymczasem jestem, żyję i czytam tablicę długowieczności Roberta Collinsa.

• • •

CZŁOWIEK — powiadają wszyscy współcześni powołując się na pokolenia naszych antenatów — sam trzyma w ręku swój los. Niedawno sięgnąłem raz jeszcze do mojej ulubionej książki wybitnego uczonego Rene Dubos **„Tyle człowieka, co zwierzęcia"**, a w niej trafiłem na zdanie **„Każda cywilizacja ma swój własny zespół chorób"**. Nasza cywilizacja ma również. Co do tego nie ma wątpliwości. Mówią nam, że mieszkaniec wielkiego miasta żyje krócej, ale przecież miasta rozwijają się i będą się rozwijać. Mówią nam, że człowiek nerwowy żyje krócej, ale przecież nasz system nerwowy osłabiają hałasy motorów, radioodbiorników, maszyny w fabrykach. Mówią nam, żeby nie palić. Człowiek już nie tylko pali, ale kopci na potęgę. Doradzają żeby nie pić. Człowiek za kołnierz nie wylewa. Jednak wyjątkowym okazem psychologicznym jest palacz. Przeklina papieros i ten dzień kiedy zaczął palić, by za chwilę sięgnąć po papieros i zaciągnąć się z rozkoszą całą pojemnością płuc. Każdy palacz przy każdym papierosie podejmuje zobowiązanie zerwania z tym paskudnym nałogiem. Setki tysięcy palaczy wymyślają setki tysięcy powodów, dla których muszą palić. Setki tysięcy palaczy zarzuca bliźnich pytaniami na temat sposobów zarzucenia nałogu. Dopiero niebezpieczeństwo sprawia, że człowiek palący potrafi przeciwstawić się sam swoim nałogom. Dopiero niebezpieczeństwo przynosi zwycięstwo rozumu nad słabościami charakteru.

Robert Collins — choć nie nasz — ze swoją tablicą długowieczności jest dobrym wychowawcą i przyjacielem.

POWIADA bowiem wprost: weź bracie ołówek i kartkę papieru, wylicz! Z prostego rachunku wyniknie, co powinieneś skorygować w swoim postępowaniu. Przede wszystkim — bądź wesoły, żyj radośnie, smutki precz, nerwy do kiszeni. To nic nie kosztuje, a jeden uśmiech na twarzy więcej — to jeden dzień życia dodatkowy. Ale kiedy ostatecznie zakończyłem rachunki zadane mi przez profesora Roberta Collinsa uśmiechnąłem się — i co tu dużo mówić — natychmiast jakoś poczułem się lepiej. Chociaż teoretycznie zostało mi tylko 16 lat i 9 miesięcy.

Tomasz JERKO

OTWARTE ostatnio w Olszynie na trasie E-22, łączącej Berlin z Dolnym i Górnym Śląskiem, nowe przejście graniczne. Jest ono w stanie przepuścić pięć tysięcy samochodów osobowych i ciężarowych w ciągu doby. *(CAF-Gawalkiewicz)*

Polskie filmy za granicą

W 1973 R. Przedsiębiorstwo Eksportu i Importu Filmów sprzedało 93 filmy fabularne zawierające 177 transakcji. Z krajami socjalistycznymi zawarto 103 transakcje.

Wśród krajów socjalistycznych najwięcej transakcji zawarliśmy z CSRS (16), spośród krajów kapitalistycznych ze Szwajcarią (18). Największym powodzeniem cieszyły się, według kolejności, następujące filmy: „Wesele", „Chłopi", „Iluminacja", „Anatomia miłości", „Jezioro osobliwości", „Ten okrutny, nikczemny chłopak", „Motyle", „Na krawędzi", „Brzezina", „Poszukiwany — poszukiwana".

Decydujący udział w eksporcie produktów naszej kinematografii mają filmy krótkometrażowe, a wśród nich, filmy animowane. W 1973 r. sprzedano 476 filmów zawierające 901 transakcji: z krajami socjalistycznymi — 462, w tym dla TV — 355, z krajami kapitalistycznymi — 439, w tym 338 dla TV. Najwięcej filmów krótkometrażowych zakupiły Jugosławia (142) i Hiszpania (54). Największym powodzeniem cieszyły się serie: „Pies, kot i..." oraz „Reksio". (Interpress)

Alarmująca eksplozja chorób wenerycznych

MIMO SKUTECZNEGO DZIAŁANIA antybiotyków, choroby weneryczne szerzą się w zastraszającym tempie, co wyraża się liczbą przeszło 3 milionów nowych zachorowań rocznie. Na łamach „World Health", miesięcznika Światowej Organizacji Zdrowia, ukazał się niedawno artykuł, w którym autor, konsultant Światowej Organizacji Zdrowia, podsumowuje raport doroczny tej organizacji, dotyczący problemu rozwoju chorób wenerycznych w skali światowej.

BEZPOŚREDNIO po zakończeniu II wojny światowej nasilenie tych chorób zostało zahamowane wskutek stosowania penicyliny i nowych antybiotyków, jednakże już od połowy roku 1950 krzywa zachorowań zaczęła niepokojąco wzrastać. W ciągu ostatnich 20 lat zachorowania na rzeżączkę wzrosły w Wielkiej Brytanii 2-krotnie u mężczyzn oraz 5-krotnie u kobiet, przy czym największa ich liczba przypadała na nieletnie dziewczęta. Podobnie wysoki wzrost zachorowań notuje się w innych krajach.

Dla kobiet rzeżączka jest chorobą poważną, trwale uszkadzającą czynności narządów rodnych. Niestety często bywa leczeważona, zwłaszcza, że początkowe objawy mogą ustąpić samoistnie. Po pewnym jednak czasie zapalenie może przejść w rozległe ogniska, atakujące sąsiednie narządy, prowadząc w konsekwencji do trwałej bezpłodności.

Jak dalece zakażeni rzeżączką nie mają wyobrażenia o swej chorobie, świadczy wypowiedź ekspertu kanadyjskiego, który stwierdził, że aż 40 proc. kobiet dowiaduje się o tym do pióro po udaniu się do lekarza w zaawansowanym stadium choroby.

Sprawozdanie omawia następnie ogólne przyczyny nasilania się chorób wenerycznych, do których zalicza m. in. migracje ludności w wyniku klęsk żywiołowych, umasowienie turystyki, alkoholizm, a przede wszystkim złe warunki społeczno-gospodarcze.

Podstawową formą zwalczania chorób wenerycznych jest możliwie wczesne wykrywanie źródeł zakażenia.

Dlatego też największy nacisk powinien zostać położony na uświadamianie młodzieży w szkołach i specjalną akcję propagandową wraz z jednoczesnym rozszerzeniem sieci poradni specjalistycznych.

Jeżeliby każdy pacjent rozumiał konieczność niezbędnego poddania się kuracji po stwierdzeniu najmniejszych podejrzeń choroby, wówczas zlikwidowanie zarażenia nie nastręczałoby poważniejszych trudności.

AMERYKAŃSKI Departament Zdrowia ogłosił ostatnio dane dotyczące nasilenia zachorowań na choroby weneryczne wyrażające się 2,5 mln wypadków rzeżączki oraz 80 tysiącami przypadku syfilisu rocznie.

Walka z chorobami wenerycznymi w USA, nosząca nazwę akcji „DV" utrudniona jest wskutek tradycyjnych zarządzeń, wymagających imiennej rejestracji pacjentów. Około 15 proc. osób udaje się po poradę do lekarzy prywatnych którzy posiadają niekiedy obszerniejsze dane o ilości zachorowań, aniżeli placówki zdrowia.

OSTATNIO jednak Departament Zdrowia wydał decyzję omijającą rejestrację imienną i wprowadził uproszczony system informacji anonimowej. Pacjent porozumiewa się po prostu, nawet przez telefon, z przedstawicielem placówki zdrowia, opisuje objawy choroby i otrzymuje anonimową receptę do apteki. Może on również otrzymać receptę i odpowiednie wskazówki dla swego partnera. System ten, zwłaszcza w wypadku szerzącej się na masową skalę rzeżączki, nietrudnej do zlikwidowania w stadium początkowym, pozwoli na ominięcie wstydliwego aspektu choroby i związanej z tym procedury leczenia, a tym samym obejmie większy niż do tej pory zasięg chorych.

Tylko nie Adolf

STATYSTYKI austriackie wykazują, że najbardziej popularne są przy chrzcie z imion męskich: Tomasz, Andrzej i Michał. Nikt w Austrii nie chrzci ostatnio chłopców imieniem Adolf — zbyt żywa jest jeszcze w pamięci rodziców niesławna pamięć o Adolfie Hitlerze.

W NASZEJ KUCHNI

Pomidory

SEZON pomidorowy w pełni, ale są one droższe niż w latach ubiegłych. Dzieje się tak dlatego, że w kraju pomidory nie obrodziły w tym roku, więc zdecydowana większość dostaw pochodzi z importu. Dziś kilka przepisów na pomidory przyrządzane inaczej niż tylko z cebulą i śmietaną.

POMIDORY FASZEROWANE PO GRECKU

SKŁADNIKI: 10 pomidorów, 2 marchwie, 2 pietruszki, 2 duże cebule, sól, pieprz, cukier, liść laurowy, olej.

Najpierw przygotowujemy farsz: marchew, cebulę i pietruszkę utrzeć na grubej tarce. Dusić do miękkości w oleju z dodatkiem listka laurowego, soli, pieprzu i cukru.

Pomidory umyć, odkroić wierzchy, wydrążyć pestki, napełnić farszem, przykryć odkrojonymi wierzchami, ułożyć płasko w rondlu, podlać olejem — dusić ok. 30 minut. Podawać na gorąco lub zimno.

ŚWIEŻE ŚLEDZIE ZAPIEKANE Z POMIDORAMI

SKŁADNIKI: 4 duże, świeże śledzie, sól, łyżka tłuszczu, 2 duże cebule, płaska łyżeczka mielonej papryki, sól, pieprz, 4 spore pomidory. Na sos: 1,5 łyżki tłuszczu, tyleż mąki, szklanka śmietany lub jogurtu, 1 żółtko, pełna łyżka startego sera tylżyckiego, łyżka soku z cytryny.

Śledzie oczyścić, przygotować filety. Osolone usmażyć z obu stron na silnie rozgrzanym tłuszczu. Na ten sam tłuszcz włożyć pokrajane w plasterki cebulę, dodać sól, pieprz i paprykę — zeszklić, nie rumieniąc. W kamionce, lub na żaroodpornym półmisku ułożyć równą warstwę cebulę, na niej usmażone filety śledziowe, przykryć je plastrami pomidorów. Posolić, posypać pieprzem i zalać sosem beszamelowym przygotowanym w następujący sposób: białą zasmażkę z tłuszczu i mąki rozrowadzić śmietaną zmieszaną z żółtkiem i nie zagotowując chwilę mieszać na ogniu, aby sos nieco zgęstniał. Dodać wówczas sok z cytryny, sól do smaku. Po zalaniu filetów sosem posypać ostartym serem i wstawić do piekarnika na 30 minut.

SURÓWKA

SKŁADNIKI: 50 dkg pomidorów, 2 duże jabłka kompotowe, 1 cebula, sól, pieprz, olej sałatkowy

Pomidory, jabłka i cebulę pokrajać w talarki. Plastry układać naczemian na listkach sałaty. Posypać solą, cukrem i pieprzem. Skropić sokiem z cytryny i olejem.

W 50 rocznicę śmierci

Conrad a jego kraj ojczysty

3 SIERPNIA bieżącego roku przypada pięćdziesiąta rocznica śmierci Józefa Conrada. W tym roku także mija sto lat od wyjazdu 17-letniego Józefa Korzeniowskiego z kraju — po wielką imię Morze, zaś od 1895 roku — gdy napisał swą pierwszą powieść — „Szaleństwo Almayera" — nosi ona imię — Literatura.

„GDYBYM nie pisał po angielsku, nie pisałbym wcale" — powiedział kiedyś wielki pisarz. Nikomu, kto zna dzieła Conrada, nie trzeba mówić, jakich wartości pozbawiona byłaby wówczas literatura światowa.

Nam — dzisiaj wystarczy świadomość, że jeden z największych pisarzy angielskich był Polakiem, który nigdy o swym pochodzeniu nie zapomniał, więcej — że wniósł do literatury światowej „coś niezrozumiałego, niepojętego, nieuchwytnego". „Wy jedni — powiedział Conrad w rozmowie z polskim dziennikarzem — to nieuchwytne uchwycić możecie, niepojęte pojąć. To jest polskość. Polskość, którą wziąłem do dzieł swoich przez Mickiewicza i Słowackiego".

Sąd o Józefie Conradzie — Polaku, piszącym po angielsku — nie zawsze był w Polsce jednoznaczny. Wielokrotnie cytowano ostre i niesprawiedliwe słowa Elizy Orzeszkowej, wypowiedziane o Conradzie, zarzucające mu zdradę polskiej sprawy.

W kilkadziesiąt lat później inna wielka pisarka, Maria Dąbrowska napisała: „Sąd Orzeszkowej złagodziłoby chyba obcowanie z twórczością Conrada; może obdarzenie świata niepospolitymi dziełami literatury unałaby za okoliczność łagodzącą. Ale o twórczości tej niejasne mogła mieć pojęcie, bo nikt wtedy w Polsce nie wiedział, jaka to gwiazda pierwszej wielkości wzniosła się z polskich równin na horyzonty światowego pisarstwa. Conrad zaświadczył olśniewająco, jakich wyżyn twórczych dosięgnąć może geniusz polski, gdy oddycha wolnością".

Dla niewidomych

DR ROBERTO z Centrum Badawczego General Electric Company w stanie Nowy Jork, opatentował urządzenie, pozwalające niewidomym uniknąć zbytniego napełniania szklanek napojami. Jest to niewielki detektor poziomu płynów, zaopatrzony w dwie czułe elektrody, które zaczyna brzęczeć ostrzegawczo w momencie kiedy płyn dosięga brzegu naczynia.

DOŁ bez DRZWI

A. MacLean

Tytuł oryginału: Night Without End
Tłumaczył: Mieczysław Derbień

125

Jeśli można mi było wybaczyć moje pierwsze podejrzenia, to nie można mi było wybaczyć moich ostatnich czynów i moich ostatnich słów. Gdybym się lepiej nad tym zastanowił, gdybym nie pozwolił tak unieść się gniewem, prawdopodobnie zdałbym sobie sprawę, że nie mogła być tą osobą, która pół godziny temu wyskoczyła z kabiny. Fizycznie nie była w stanie ani wyskoczyć, ani wejść do samolotu. Jako lekarz powinienem był zdawać sobie sprawę, że ani rana, ani jej ramiona i ręce, które oglądałem podczas opatrunku, nie pozwoliłby jej na taki wyczyn akrobatyczny, jak przejście przez ramę okienną. Z pewnością nie grała komedii, kiedy przy mnie upadła na lód. Teraz zdawałem sobie z tego doskonale sprawę. Powinienem był o tym pomyśleć wcześniej.

Kląłem siebie najgorszymi słowami, kiedy zaczęła się poruszać. Westchnęła głęboko i wyprostowała się opierając się na ramieniu, którym ją podtrzymywałem. Jej oczy otwierały się powoli. Patrzyły na mnie. Wyczułem, że instynktownie próbuje cofnąć się przede mną.

— Wszystko w porządku, pani Ross — powiedziałem łagodnie. — Proszę się nie bać. Nie jestem wariatem, naprawdę nie jestem wariatem... Jestem tylko największym idiotą, jakiego pani spotkała w życiu i jakiego prawdopodobnie nigdy już pani nie spotka. Jest mi bardzo przykro, i bardzo żałuję tych wszystkich słów, które pani powiedziałem i tego wszystkiego, co zrobiłem. Czy będzie mi pani mogła kiedykolwiek wybaczyć?

Wydawało mi się, że nie zrozumiała mnie. Możliwe jednak, że ton mego głosu trochę ją uspokoił. Drżała ciągle i

126

próbowała odwrócić głowę w kierunku kabiny pilotów.

— Zamordowany! — głos jej był tak cichy, że ledwo mogłem zrozumieć, co mówi. Nagle krzyknęła: — Został zamordowany! Kto... go zabił?

— Proszę się uspokoić — teraz na mnie przyszła kolej, aby dawać jej rady. — Nie wiem. Wiem tylko jedno, że nie ma pani nic wspólnego z tym morderstwem.

— Nie! — opuściła głowę. — Nie wierzę. Nie mogę w to uwierzyć. Kapitan Johnnson. Dlaczego?... Ten człowiek nie miał ani jednego wroga na świecie, doktorze Mason.

— Pułkownik Harrison prawdopodobnie również nie miał wrogów — powiedziałem wskazując głową w głąb kabiny. — Ale przecież i jego dosięgli.

Odwróciła się, oczy znów rozszerzyły się z przerażenia. Usta drżały. Milczała.

— Jego również dosięgli — powtórzyłem. — Tak samo, jak zamordowali kapitana statku, drugiego pilota i mechanika.

— Oni?... wyszeptała. — Oni?

— Nie wiem kto. Wiem tylko, że to nie pani.

— Nie... — znów wstrząsnęły nią dreszcze. Odruchowo przytuliłem ją do siebie. — Boję się, doktorze Mason. Bardzo się boję.

— Nie ma czego... — chciałem właściwie powiedzieć, że nie należy bać się, zdawałem sobie jednak sprawę z tego, że chciałem powiedzieć głupstwo. Przebywając z nieznanym mordercą można było bać się. Nawet ja sam bałem się. Nie mogłem tego jednak pokazać tej młodej dziewczynie, gdyż takie stwierdzenie z pewnością nie uspokoiłoby jej. Aby

127

zalagodzić pierwsze wrażenie, zacząłem mówić. Opowiedziałem jej wszystko, co odkryłem, nasze podejrzenia, to, co mi się przydarzyło. Kiedy skończyłem, spojrzała na mnie i spytała:

— Ale dlaczego zaciągnięto mnie do pomieszczenia radiotelegrafisty? Gdyż z pewnością tak się stało, prawda?

— Tak, prawdopodobnie — odpowiedziałem. — Dlaczego? Żeby ktoś mógł sterroryzować panią, gdyby drugi pilot, Jimmy Waterman, odmówił wykonania tego, co mu kazali. Nie ma innej przyczyny.

— Rzeczywiście, chyba nie ma innej przyczyny — powtórzyła za mną jak echo. Patrzyła na mnie. Nie spuszczała wzroku z moich oczu. Widziałem, jak ogarnia ją coraz większy gniew. Wreszcie szepnęła: — Kto jeszcze?

— Jak to, kto jeszcze?

— Pan nie rozumie? Jeżeli ktoś celował w Jimmy Watermana, który inny musiał sterroryzować pilotów. Zdaje pan sobie chyba sprawę, że nie można kontrolować dwóch pomieszczeń równocześnie. Kapitan Johnson robił to, co mu kazano. Jak Jimmy.

Było to tak ewidentne, że zrozumiałoby to dziecko. A ja nie zdałem sobie z tego sprawy! Naturalnie, że było ich dwóch. Inaczej nie mogliby opanować samolotu i zmusić załogi do tego, by wykonywała ich rozkazy. Jasne nieba! Było to dwa razy poważniejsze dziesięć razy poważniejsze niż to, o czym myślałem na początku! Dziewięć osób tam, w naszym baraku, a między nimi dwaj mordercy, mordercy bez litości, którzy z pewnością nie cofną się przed niczym. Nie miałem pojęcia, kim są...

(den)

PRZEDSTAWIAMY

KAPITAN REPREZENTACJI

JEDNYM z reprezentantów naszego kraju, na zakończonych niedawno we Francji mistrzostwach Europy w koszykówce juniorów, był zawodnik szczecińskiej Pogoni — Władysław Koś. Pomimo młodego wieku — 19 lat, dwumetrowy koszykarz drużyny „Wilków Morskich", ma już poza sobą pięć lat sportowej kariery. Do gry w koszykówkę zachęcił go starszy brat — Stanisław, od wielu lat grający w zespole Pogoni. Pierwsze kroki stawiał pod okiem mgr Wacława Pawlika. Później opiekowali się nim: Jerzy Nowakowski i Zdzisław Piotrowski. Obecnie ponownie uczy go koszykarskiego rzemiosła J. Nowakowski, trener I drużyny morskiego klubu.

Mając 16 lat Władek zdobył miejsce w kadrze narodowej juniorów. Od tego czasu do chwili obecnej nieprzerwanie należy do grona najlepszych polskich koszykarzy młodego pokolenia. Rok temu powierzono mu odpowiedzialną funkcję kapitana reprezentacyjnej drużyny, w której barwach grał już 48 razy. W tej roli występował również na mistrzostwach Europy.

— SZÓSTE miejsce wywalczone przez nas na ME — mówi W. Koś, to największy z dotychczasowych sukcesów reprezentacji juniorów. Dla mnie osobiście udział w tej imprezie był wielkim przeżyciem. Miałem okazję zobaczyć w akcji wielu świetnych młodych koszykarzy. Duże wrażenie zrobiły na mnie drużyny Jugosławii (mistrzowie Europy) Hiszpanie i Włosi. Zespoły te prezentowały koszykówkę w doskonałym wydaniu. Kiedy we własnym gronie dyskutowaliśmy z naszymi trenerami o wydarzeniach, jakie miały miejsce na mistrzostwach, często padały stwierdzenia, że najlepsze europejskie drużyny juniorów grają lepiej od... naszych seniorów. Sądzę, że w stwierdzeniu tym nie ma przesady. Podczas imprezy wiele bowiem mówiono o celowości obniżenia wieku juniorów do 18 lat. Starsi zawodnicy z powodzeniem bowiem mogą dotrzymywać kroku seniorom. Z występu na ME jestem zadowolony. Zdobyłem 30 punktów. Gdybyśmy mieli więcej szczęścia moglibyśmy uplasować się o jedno miejsce wyżej. Niestety nie udało się. Niemniej jednak wydaje mi się iż nasz start był w pełni udany. Pragnę dodać iż reprezentant Polski Kijewski, został „królem strzelców" tej imprezy i zakwalifikował się do reprezentacji Europy juniorów, która przez dwa tygodnie przebywać będzie w Stanach Zjednoczonych. To też nasz duży sukces".

WCZORAJ kapitan reprezentacyjnej drużyny, który uprawianie swego ulubionego sportu godzi ze studiami na Pomorskiej Akademii Medycznej, wyjechał z zespołem Pogoni na obóz szkoleniowy do Strzechy Akademickiej. W barażowych spotkaniach, które czekają „Wilków Morskich" przed nowym sezonem, W. Koś upatruje najgroźniejszego rywala w ŁKS. Podobnie jak jego koledzy wierzy on w powrót swojej drużyny do grona najlepszych zespołów krajowych. (jg)

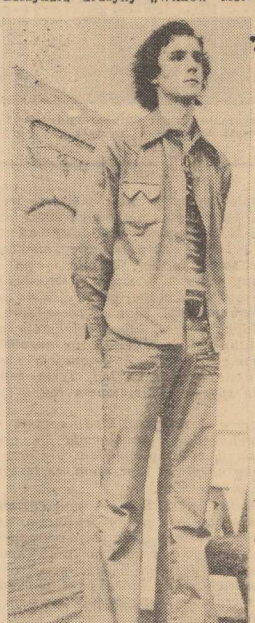

POKRÓTCE

AKADEMICKIMI szachowymi mistrzami świata zostali znowu studenci radzieccy. W spotkaniu o srebrny medal Węgrzy prowadzą z Anglikami 2:1 (jedna partia odłożona).

* * *

ARGENTYŃSKI tenisista Guillermo Vilas, który w ciągu ostatniego miesiąca zanotował nieprzerwaną serię zwycięstw w turniejach różnego kalibru, przegrał w finale turnieju w Waszyngtonie z Amerykaninem Haroldem Solomonem 6:1, 3:6, 4:6.

* * *

PIŁKARZE Beficy Lizbona pokonali w Meksyku drużynę Monterrey 4:2.

* * *

PIŁKARSKI mistrz Norwegii Viking Stavanger pokonał angielską jedenastkę Burnley 2:1. Przed tygodniem Viking wygrał również z West Ham (2:0).

* * *

W WIEDNIU dokonano losowania turnieju piłkarzy wodnych w pływackich mistrzostwach Europy. Czołowi waterpoliści starego kontynentu, rozegrają turniej 18—25 sierpnia w dwóch grupach: silniejszej — A oraz słabszej — B. Polacy znaleźli się w drugiej grupie. Oto kolejność spotkań naszych reprezentantów: 18 sierpnia Polska — Bułgaria, 19 sierpnia Polska — Francja, 20 sierpnia Polska — CSRS, 21 sierpnia Polska — Szwecja, 22 sierpnia Polska — Austria, 23 sierpnia Anglia — Polska, 24 sierpnia Polska — Belgia.

Droga do Montrealu wiedzie przez Szczecin

Kolarski maraton

POLSCY KOLARZE SZYKUJĄ SIĘ do startu w mistrzostwach świata, które odbędą się w Montrealu. Na zawodach tych biało-czerwoni bronić będą 4 medali — 3 złotych (Szurkowski, Kierzkowski i drużyna w wyścigu na 100 km) oraz jednego srebrnego (Szozda).

PRZED kilkoma dniami ogłoszony został skład naszej reprezentacji torowej, w której znalazł się m. in. zawodnik szczecińskiego Gryfa H. Fryca. Skład ekipy szosowej ustalony zostanie po startach naszych kolarzy w Hiszpanii i Szwajcarii (dwie grupy).

Sprawdziany te wyłonią 6 najlepszych zawodników polskich, którzy obok obrońcy tutułu mistrza świata — Szurkowskiego wezmą udział w wyścigu indywidualnym. Jeśli chodzi natomiast o skład zespołu na wyścig drużynowy na dystansie 100 km, to być może ustalony on zostanie już 4 bm. po zawodach o puchar PKOl., które odbędą się na podszczecińskiej autostradzie. Początek zawodów o godz. 11 przy Moście Goleniowskim.

JAK poinformował nas współpracujący z W. Walkiewiczem, trener J. Magiera, Polacy wystawiają na puchar PKOl. trzy zespoły. Dwie drużyny zestawione zostaną z najlepszych aktualnie kolarzy. Trzecia może być nieco słabsza, co oczywiście w niczym nie przesądza szans poszczególnych zespołów. W sporcie bowiem różnie bywa.

Przeciwnikami Polaków będą na pucharze PKOl. dwie drużyny NRD, Bułgarzy i Czechosłowacy. Możliwe, że wystąpią również zespoły RFN i Austrii, z którymi prowadzone są na ten temat rozmowy. Organizatorzy spodziewają się iż z zagranicy przyjadą silne drużyny, dla których konfrontacja z mistrzami świata stanowić będzie dobry sprawdzian umiejętności.

* * *

CZŁONKOWIE kadry narodowej przybyli wczoraj do naszego miasta. Dziś czeka ich start w Rewalu, 5 sierpnia natomiast, już po pucharze PKOl., część kadrowiczów weźmie udział w międzynarodowym kryterium ulicznym o puchar nestora szczecińskiego kolarstwa Leona Bestrego. Start o godz. 16.30 sprzed gmachu KW MO przy ul. Małopolskiej. Trasa prowadzi ulicami: Małopolską, Wałami Chrobrego, Wawelską, Starzyńskiego, do Małopolskiej. Do chwili obecnej udział w imprezie potwierdziło ponad 50 zawodników.

Ostatnią imprezą szczecińskiego maratonu kolarskiego będzie wyścig uliczny w Choszcznie. Impreza przeprowadzona zostanie 6 sierpnia. Start o godz. 15.30 z placu Wolności. W wyścigu wezmą udział kadrowicze, kolarze NRD oraz zawodnicy klubów szczecińskich. (jg)

Piękny sukces J. Peciaka

ZAKOŃCZYŁY SIĘ w Warszawie mistrzostwa armii zaprzyjaźnionych w pięcioboju nowoczesnym. Ostatnią konkurencją był bieg przełajowy. Piękny sukces odniósł nasz reprezentant Janusz Peciak, który po doskonałym biegu zajął pierwsze miejsce — 1267 pkt. i wyprzedził trzech świetnych pięcioboistów Armii Radzieckiej: Szmielewa, Lednieva i Gorłowa. Na piątym miejscu uplasował się Węgier Sasics, a dwa kolejne miejsca zajęli reprezentanci Wojska Polskiego: Trybusiewicz i Konwiński.

Drużynowo triumfowali w biegu pięcioboiści Armii Radzieckiej przed Wojskiem Polskim.

INDYWIDUALNIE mistrzem armii zaprzyjaźnionych został radziecki pięcioboista Piotr Gorłow, który zgromadził w sumie 5 201 pkt. Mistrz Polski Janusz Peciak, po świetnym biegu awansował na drugą pozycję, mając do zwycięzcy tylko 21 pkt. straty. Trzecie miejsce zajął Szmielew (Armia Radziecka), a za nim uplasowali się: Lednieva (Armia Radziecka), Plank (Węgierska Armia Ludowa), jego rodak Sasics i Ryszard Konwiński (Wojsko Polskie).

W KLASYFIKACJI zespołowej mistrzostwa przynosiły zdecydowany sukces Armii Radzieckiej, która uzyskała bardzo dobry rezultat — 15 520 pkt. Drugie miejsce zajęła Węgierska Armia Ludowa — 15 096 pkt., wyprzedzając zaledwie o 1 punkt pierwszy zespół Wojska Polskiego.

NA ZDJĘCIU: indywidualnie zwyciężyli (od lewej) Janusz Peciak (II miejsce) i Piotr Gorłow (I miejsce).

(CAF—Matuszewski—telefoto)

TYDZIEŃ W SPORCIE

◆ Zgasł znicz igrzysk młodzieży ◆ Szurkowski nadal bezkonkurencyjny ◆ Niepowodzenia w Pucharze Lata ◆ Ekstraklasa wznowiła rozgrywki ◆ Kryzys w szermierce

PRZEZ kilka dni Warszawa była widownią gigantycznej imprezy sportowej — VIII Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej i Akademickiej. Brała w nich udział rekordowa liczba ponad 8 tysięcy dziewcząt i chłopców, uczęszczających do szkół podstawowych i średnich oraz słuchaczy wyższych uczelni. Było to na igrzyskowych arenach pierwsze spotkanie trzech generacji młodych polskich sportowców. Dotychczas bowiem igrzyska stanowiły imprezę dla najmłodszych, uczennic i uczniów szkół podstawowych. Podczas zawodów padło wiele świetnych rezultatów, ujawniły się nowe talenty. O wielu medalistach tegorocznej imprezy na pewno jeszcze nie raz usłyszymy. Szczecinianie spisali się na igrzyskach słabiej, niż można się było spodziewać. Zawiedli przede wszystkim nasi reprezentanci w kategorii szkół średnich.

* * *

RYSZARD SZURKOWSKI kolejny raz potwierdził swoją wielką klasę. Tym razem mistrz świata włączył do swojej bogatej kolekcji osiągnięć sportowych tytuł najlepszego kolarza MP 1974. Drugi na mecie był Stanisław Szozda, który tradycyjnie już plasuje się tuż tuż za Szurkowskim. Szozda, rewelacyjny zwycięzca ostatniego WP, w najpoważniejszych imprezach nie może jakoś pokonać swego najgroźniejszego rywala. Obu zawodników będziemy mogli przez kilka dni obserwować w akcji, podczas imprez rozgrywanych na terenie naszego miasta i województwa.

* * *

ŻADNA z czterech polskich drużyn (Górnik, Legia, Wisła, ŁKS) walczących w tegorocznych rozgrywkach Pucharu Lata nie zdołała wywalczyć w swojej grupie pierwszego miejsca. Zabrzanie, warszawiacy i łodzianie musieli zadowolić się drugimi lokatami, a krakusom przypadło w udziale trzecie miejsce. Wyłączeni, w ostatniej fazie, do gry reprezentanci Polski na mistrzostwa świata nie zdołali już przechylić szali na korzyść naszych zespołów, choć trzeba powiedzieć iż wnieśli wiele dobrego do poczynań swoich zespołów. Odsiecz przyszła jednak za późno.

* * *

PO przerwie spowodowanej przygotowaniami i startem naszej reprezentacji na piłkarskich MS, w środę wznowione zostały mistrzostwa ekstraklasy sezonu 1973/74. Pogoń, należąca do grona drużyn zagrożonych degradacją, zremisowała w stolicy z tamtejszą Gwardią. Do zapewnienia sobie dalszej egzystencji w gronie najlepszych drużyn krajowych, szczecińskiej „jedenastce" potrzebny jest tylko jeden punkt. Liczymy zatem przynajmniej na remis w niedzielnym spotkaniu Pogoni z Szombierkami, które rozpoczyna się na stadionie przy ul. Twardowskiego o godz. 17. Oprócz zaciętej walki o przedłużenie ligowej egzystencji, trwa również rywalizacja o tytuł wicemistrza kraju. A oto zestawienia niedzielnych par: Górnik — Wisła, Legia — Zagłębie, ŁKS — Gwardia, Pogoń — Szombierki, ROW — Śląsk, Zagłębie S. — Lech, Polonia — Stal.

* * *

POLSKA przez wiele lat słynęła ze świetnych szermierzy. Czasy te niestety minęły. Potwierdziły to w pełni ostatnie mistrzostwa świata, na których nie zawiedli jedynie floreciści. Przedstawiciele pozostałych broni wypadli bardzo słabo, wyraźnie ustępując rywalom z innych państw. Polska szermierka przeżywa więc kryzys, którego pogłębianiu się należy jak najszybciej przeciwdziałać. (jg)

Pływacy Stali biją rekordy okręgu

NA pływalni w Tarnowie odbył się międzynarodowy mityng pływacki z udziałem reprezentantów CSRS, Węgier, NRD i Polski. Na zawodach tych padły cztery rekordy okręgu szczecińskiego ustanowione przez pływaków Stali Stocznia. A oto rekordziści: I. Wejksza przepłynęła 200 m st. zm., w czasie 2.38,5, D. Petrusewicz osiągnęła na dystansie 200 m st. grzb. czas 2.35,0, a K. Michaliszyn uzyskał rekordowe wyniki na 100 m st. mot. — 1.01,8 i na 200 m st. mot. — 2.16,9.

Lekkoatleci czy piłkarze?

GUENTER NETZER stwierdził, że trening piłkarza jest bardzo wyczerpujący. Oświadczenie to wywołało wątpliwości mistrza olimpijskiego w rzucie oszczepem Klausa Wolfermanna. Znakomity oszczepnik powiedział, że z uśmiechem znosiłby zajęcia wytrzymałościowe aplikowane piłkarzom. Lekarze w RFN są zdania, że wysiłek lekkoatletów na treningu jest bez porównania większy niż piłkarzy, a futbolistów pod tym względem wyprzedzają jeszcze przedstawiciele innych czterech dyscyplin.

Riva w AC Milan?

PRAWDOPODOBNIE nie dojdzie do skutku transfer piłkarza Cagliari, Luiggi Rivy do AC Milan. Sprawę rozstrzygnął sam „Gigi". Gdy dowiedział się, że w zamian za niego Cagliari ma pozyskać z Milanu Chiarugiego, Sabadiniego i Calloniego, stwierdził: „Nie mogę występować w Milanie. Mediolańczycy gotowi są bowiem żądać abym grał za tę trójkę i strzelał co najmniej cztery bramki w każdym meczu".

Z lekkoatletycznych boisk

19-LETNIA Karola Klaus (RFN) podczas zawodów w Monachium przebiegła 400 m ppł w 56,7. Rekord świata w tej konkurencji należy do Polki Krystyny Kasperczyk i wynosi 56,5.

* * *

HUENING (RFN) uzyskał w miejscowości Rhede najlepszy wynik sezonu w swoim kraju w rzucie młotem — 73,36.

* * *

W MECZU lekkoatletycznym mężczyzn, rozegranym w Sztokholmie drużyna Szwecji pokonała W. Brytanię 107:102. W spotkaniu zespołów kobiecych Brytyjki pokonały Szwedki 86:59.

* * *

KILKA bardzo dobrych rezultatów padło podczas lekkoatletycznych mistrzostw Włoch, rozgrywanych w Rzymie. Gwiazdą drugiego dnia mistrzostw był sprinter Mennea, który przebiegł 200 m w 20,35. W konkursie skoku wzwyż dziewięciu zawodników pokonało 2,11. Inne rezultaty: 800 m Grippo 1.50,12. 5 000 m — Cindolo 13.55,2, młot — Boni 68,44. Wśród kobiet, na 200 m Nappi wyrównała rek. Włoch — 23,62, podobnie jak na 100 m ppł — Ongar 13,71. Rekord wyrównała również Amici w rzucie oszczepem — 53,18. Pigni przebiegła 1 500 m w 4.13,73.

XI maraton morski na Zatoce Puckiej

JUTRO odbędzie się XI międzynarodowy maraton morski. Jego trasa długości 23,5 km miała prowadzić z Westerplatte na Hel. Utrzymująca się niska temperatura wody na Zatoce Gdańskiej w granicach 14—15 st. zmusiła organizatorów do zmiany trasy i przeprowadzenia maratonu na nieco cieplejszych wodach Zatoki Puckiej. Temperatura wody wynosi tam aktualnie 16—18 stopni.

Tak więc pływacy startować będą ostatecznie na trasie Kuźnica — Puck dług. 18 km. W maratonie wystąpi 18 zawodników, wśród których znajdują się również zwycięzcy poprzednich wyścigów: Wojtakajtis, Mazur i Kowalski. Po raz pierwszy uczestniczyć będą również trzy kobiety: Teresa Zarzeczańska z Poznania, Jolanta Wójcikowska z Chorzowa i Grażyna Zielan z Gdyni. Uczestnicy maratonu już od kilku dni trenują.

PIĄTEK, 2 SIERPNIA

DZIŚ: Karliny, Gustawa
JUTRO: Lidii, Nikodema

POGODA

ZACHMURZENIE umiarkowane, po południu przelotne opady deszczu. Temp. do 22 st. Wiatry umiarkowane, południowo-zachodnie.

DZIŚ ciśnienie wynosi 1014,6 milibara (761 mm Hg). W ciągu dnia — spadek ciśnienia.

TEATRY

Nieczynne.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Zielona ściana" per. l. 16, g. 10.30, 13, w sobotę 15.30; „Na krańcu świata" austral., l. 18, g. 15.30, 18, 20.15 w sobotę g. 18, 20; „Heca" RFN, l. 16, g. 22; KOSMOS (tel. 355-02) „Haiti wyspa przeklęta" pan., USA, l. 16, g. 8.30, 11.30, 14.30, 17.30, 20.30 (piątek i sobota); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Po drugiej stronie słońca" ang., l. 14, g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 (piątek i sobota); BAŁTYK (tel. 733-35) „Wiosna panie sierżancie" pol., l. 11, g. 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 (piątek i sobota); FOLONIA (tel. 218-34) „Bubu z Montparnasse" fwl., l. 16, g. 16, 18; „Wielkie wakacje" pan., fr., l. 11, g. 10, 12, 14 w sobotę g. 10.15, 17.15; „Tylko dla orłów" pan., USA, l. 14, g. 12, 15.30; PIONIER (tel. 475-02) „Horyzont" pol., l. 7, g. 17; „Zuzanna i zaczarowany pierścień" NRD, l. 7, g. 11, 13, 15; „Niebieskie jak Morze Czarne" pol., l. 14, g. 18, 20; „Historia miłości" hiszp., pan., l. 16, g. 22 (piątek i sobota); DERBY „Dziewica i Cygan" ang., l. 16, g. 20.15 (piątek i sobota); OGRODOWE „Był sobie łajdak" pan., USA, l. 16, g. 20.15 (piątek i sobota); ECHO „Port Lotniczy" USA, pan., l. 14, g. 18; MARS „W pustyni i w puszczy" pol., l. 7, g. 17, 19.30 (piątek i sobota); PROMIEŃ „Syn Godzilli" pan., jap., l. 11, g. 16, 18, 20; w sobotę „Gniazdo" pol., l. 11, g. 16, 18, 20; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Wspaniałe słowo wolność" radz., l. 14, g. 17, 19.30; w sobotę: g. 17.30; „Albatros" fr., l. 16, g. 20; MEWA (Żelechowo) „Był sobie glina" fr., l. 14, g. 18; w sobotę: „Zazdrość i medycyna" pol., l. 16, g. 18; HUTNIK (Stołczyn) „Agent nr 1" pol., l. 14, g. 18, 20 w sobotę g. 18; „Mrowisko" węg., l. 16, g. 20; BAJKA (Police) „Godzina szczytu" pol., l. 16, g. 17, 19 (piątek i sobota); SYRENKA (Jasienica) „Jaskółki" węg., l. 16, g. 18; ZATOKA (Nowe Warpno) „Przygody Robinsona Kruzoe" pan., radz., l. 7, g. 20; STOKROTKA (Śmierdnica) „Nowa misja korsarza" fr., l. 11, g. 18; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Dziewczyna z gór" jug., l. 16 (piątek i sobota); WISŁA (Goleniów) „Pójdziesz ponad sadem" (piątek i sobota); MEGAWAT (Dolna Odra) „Nie ma mocnych" pol., l. 11; INA (Stargard) „Jutro będzie za późno" pan., CSRS, l. 14, g. 17, 19, 21 (piątek i sobota); DAR (Stargard) „Czym mogę służyć" CSRS, l. 16, g. 18, 20 (piątek i sobota). REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVI w.; Stare srebra w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie; VII Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego; Władztwo Książąt Pomorskich; g. 10—18; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; „Za wolność i wyzwolenie": Budownictwo okrętowe w grafice XVII—XIX w. g. 10—18; ZAMEK — Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Wojciecha; CHIR. DZIECIĘCA Miejski Szpital Dziecięcy — Wojciecha; WEWN. — Szpital Wojewódzki; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

SOBOTA

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Wojciecha; CHIR. DZIECIĘCA Klinika Chir. Dziecięcej —Unii Lubelskiej; MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Wojciecha; WEWN. — Szpital Wojewódzki; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7, g. 16—7; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — całą dobę; NR 2 — Nad Odrą 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 20—8.

APTEKI

NR 46 (dodatkowo odtrutki i tlen) tel. 372-75; NR 52 — Krzywoustego 7a — tel. 366-73; NR 48 — Lelewela 1 — tel. 726-24; NR 10 — Glinki; NR 62 — Zdroje.

INFORMACJA KOLEJOWA 460-21, 466-22, 466-23, 466-24; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

PUNKT INFORMACJI PZM — tel. 347-16.

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 56 — tel. 428-32, g. 9—20.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

16.30 Dziennik TV (kolor). 16.40 Arie i duety (kolor). 17 Teleturniej — Wiem wszystko. 17.20 Wychowanie fizyczne receptą na zdrowie. 17.45 Studio wakacyjne TV Młodych. 18.20 Kronika Pomorza Zachodniego. 18.40 Dialogi historyczne. 19.10 Przypomnimy, radzimy. 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.20 Film pol. „Janosik" (kolor). 21.05 Panorama (kolor). 21.45 Sport. 21.50 Teatr TV „Wierzyciele". 23 Dziennik TV (kolor).

PROGRAM II

17.30 Ludzie i sprawy. 17.50 „Małżeństwo z rozsądku". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.20 TEST. 20.35 „Serce każe mi śpiewać". 21.05 Ekran wspomnień — „Sprawa do załatwienia". 22.45 „24 godziny" (kolor).

SOBOTA

9 Poranek TV najmłodszych. 10 „Fort Apache" — film fab. USA. 16.20 Dziennik TV (kolor). 16.40 Sylwetka kompozytora — Wojciech Kilar. 17.35 „Mam pomysł". 18 Z kamerą wśród zwierząt. 18.30 Pegaz. 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Monitor (kolor). 20.20 Film USA „Fort Apache". 22.25 Dziennik TV (kolor). 22.45 Sport. 23.15 Rytmy południowoamerykańskie.

PROGRAM II

17.45 Ludzie nauki — prof. dr Zygmunt Szparkowski. 18.15 Koncert na Wawelu. 18.40 Mała encyklopedia zwierząt. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor (kolor). 20.20 „Bolesław — piękne miasto". 21.10 „Kochałem panią" — program muzyczno-poetycki. 22 Film fab. „Tajemnica Aleksandra Dumasa".
UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

13.30 Film dla dzieci „Jeden z nas". 15.05 Dookoła. 16.35 Magazyn motoryzacyjny. 17 Mozaika tygodnia. 17.25 Wiadomości. 17.35 Gimnastyka. 17.45 Widowisko dla dzieci. 18.45 Filmy popularnonaukowe. 18.45 Telereklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Między pawlanami". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film radz. „Jak hartowała się stal". 21.05 Magazyn kulturalny. 21.50 Kronika. 22.10 Film TV ang. „Sześć żon Henryka VIII". 23.40 Wiadomości.

SOBOTA

8.30 Gimnastyka. 8.40 Z pierwszej ręki. 9.25 Kronika. 10 Film „Jak hartowała się stal". 11.05 Magazyn kulturalny. 11.50 Wiadomości. 12.00 Koncert z Pragi. 13 Kuchmistrz TV poleca. 13.30 Film węg. „Azja". 14.40 Radziecki film dokumentalny. 15 Wiadomości. 15.05 Widowisko dla dzieci. 16.30 Program muzyczny. 17.30 Wiadomości. 17.25 Sport. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Telereklama. 19.30 Kronika. 20 Historie przebojów. 21.30 Kronika. 21.45 Japoński film kryminalny „Ostatni sukces inspektora Shidas". 23 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 15, 16, 19, 22, 23, 24. 15.10 Wakacje z muzyką. 16.10 Ciekawostki „Polskich Nagrań". 16.35 „W żołnierskiej pieśni". 17 Radiokurier. 17.20 Melodie z filmu „Miedzi". 17.35 Spotkanie z muzyką Bacha. 18 Muzyka i Aktualności. 18.25 Non stop przebojów. 19.15 Gwiazdy europejskich estrad. 19.45 Z księgarskiej lady. 20 Felieton literacki. 20.15 Muzyczny kaleidoskop. 21 Biuro listów odpowiada. 21.10 Koncert 7 stolic. 22.15 Muzyka Indii. 22.35 Francuskie zespoły wokalne. 23.10 Spotkanie z jazzem. 0.10—2.55 Program nocny.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25, 6.01.

15 Radioferie. 15.40 Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 16 Alfa i Omega. 16.15 „Ślady na brzegu morza". 17 PAW. 17.15 Miniatury fortepianowe. 17.25 Szczecińskie popołudnie. 18.20 Radioreklama. 18.40 Ludzie wśród których żyjemy. 19 Zespół „Nowi". 19.15 Lekcja jęz. ang. 19.30 Koncert symfoniczny. 20.26 Dyskusja literacka. 20.46 D. c. koncertu. 22 Magazyn studencki. 23 Nowa muzyka naszych przyjaciół. 23.40 Transkrypcje orkiestrowe.

PROGRAM III

15.30 Dyskoteka pod gruszą. 15.30 Reminiscencje apokryficzne. 15.50 Z nagrań Dinah Washington. 16.05 Mój świat rozkołysany. 16.15 W kręgu jazzu. 16.35 Śpiewa Karel Gott. 17.05 „Człowiek podziemny". 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Każe snać. 18 Muzykalny detektyw. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Tylko po hiszpańsku. 19.05 „Beniowski" Wacława Sieroszewskiego. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.10 Blues wczoraj i dziś. 20.35 W rytmie reggae. 20.50 Ilustrowany Magazyn Autorów. 21.50 Opera tygodnia. 22.15 Jazz. 23.05 Tylko dla melomanów. 23.50 Na dobranoc śpiewa Magda Umer.

SOBOTA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23, 24.

8.10 Melodie naszych przyjaciół. 8.25 „Babie lato". 8.35 Kielecki koncert rozrywkowy. 9.05 Wakacje z muzyką. 9.30 Moskwa z melodią i piosenką. 10.08 Wesołe uwertury. 10.30 Lato z radiem. 11.50 Nie tylko dla kierowców. 12.25 Melodie z westerwaw. 12.40 Koncert życzeń. 13 Melodie ludowe. 13.15 Rolniczy kwadrans. 13.30 Estrada młodych. 14.05 Zespoły Benny Goodmana. 14.35 Wakacje z muzyką. 15.10 Muzyka i poezja. 16.10 Z polskiej fonoteki. 16.50 Rodzinna muzyczna po kresie. 17 Radio-kurier. 18 Muzyka i Aktualności. 18.20 Non stop przebojów. 19.15 Gra Lester Young. 19.45 Kupić nie kupić. 20 Podwieczorek przy mikrofonie. 21.43 Mała muzyka na smyczki. 22.15 Zespół Ch. Barbera. 22.30 Dyskoteka. 0.10—2.55 Program nocny.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 12.58, 18.25, 6.01.

9.20 Bezpieczeństwo na jezdni. 9.30 Zespół „Jazz Carriers". 9.40 „Gołąbek" — poemat symfoniczny. 10 Dwa słuchowiska. 10.45 Jazz. 11.35 Rodzice a dziecko. 11.40 Melodie kaszubskie. 12.05 Koncert życzeń. 13 Tańce symfoniczne. 13.35 „Olimpia". 14.15 Reportaż literacki. 14.35 III Symfonia D-dur Schuberta. 15 Radioferie. 15.40 Gra Wes Montgomery. 15.50 Dźwięki poezji. 16 „Czas!". 16.15 Sportowe rozmaitości. 16.35 Karuzela przebojów. 17 PAW. 17.15 Komentarz. 17.25 „Czwarta zmiana". 18.05 Koncert życzeń. 18.40 Radiolatarnia. 19.15 Lekcja jęz. ang. 19.30 „Matyslakowie". 20 Śpiewa Krystyna Szostek-Radkowa. 20.30 Notatnik kulturalny. 20.40 Wielcy muzycy w oczach współczesnych. 21 „Kamera". 21.55 Z albumu kolekcjonera muzyki. 22.30 Radiovariete.

PROGRAM III

8.35 Jazz do zabawy. 9 „Człowiek podziemny". 9.10 „Moja matka gęś" — suita orkiestrowa. 9.45 Interradio. 10.15 Uczniowie Ravi Shankara. 10.25 Dzień jak co dzień. 10.25 Za kierownicą. 13 Na koszalińskiej antenie. 15.10 Dyskoteka pod gruszą. 15.30 60 minut na godzinę. 16.30 Cała sala śpiewa. 16.45 Nasz rok 74. 17.05 „Człowiek podziemny". 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Pół żartem, pół serio. 17.50 Zespół Pink Floyd. 18 Polski jazz. 18.20 Polityka dla wszystkich. 18.45 Miłość poety. 19.05 Aktualności nie tylko muzyczne. 19.20 Książka tygodnia. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 Ogród młodości. 20.15 Korowód taneczny. 21.10 „Życie zwierząt" słuch. 21.30 Zespół „Tangerine Dream". 21.50 Opera tygodnia. 22.15 „Beniowski". 22.45 Aktualności nie tylko muzyczne. 23.05 Spotkanie z grupą Sergio Mendesa. 23.50 Śpiewa Paul Simon.

UWAGA: POLSKIE RADIO zastrzega sobie zmiany w programie.

NAUKA

MGR inż. elektryk udziela korepetycji: matematyka, fizyka, automatyka, tel. 420-36, od 9—14. 12666-G

UCZYMY matematyki, polskiego, tel. 760-16. 11738-G

PRACA

POTRZEBNA opiekunka dochodząca do 1,5 rocznego chłopca. Wiszesława 26/3. 12228-G

POTRZEBNA opiekunka do 2-letniego chłopca. ul. Gen. Zawadzkiego 44/1. 12223-G

POTRZEBNA starsza pani do opieki nad dzieckiem 14-miesięcznym. Wielka 36/6. 12216-G

OPIEKUNKA do 1,5 rocznego dziecka — potrzebna zaraz. Wiadomość: ul. Kaszubska 66/12. 12176-G

MATRYMONIALNE

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo" 61-707 Poznań Libelta 29 poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi. 3185-G

NIERUCHOMOŚĆ

DOMEK jednorodzinny w okolicy Lasu Arkońskiego — sprzedam. W rozliczeniu pożądane mieszkanie 3 lub 4-pokojowe z garażem. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 12129.

RÓŻNE

TELEWIZYJNE pogotowie Uznański, tel. 759-59 Półroczna gwarancja. 11799-G

POGOTOWIE TV — ZURIT, Wielka 25. Zgłoszenia w godz. 8—19, tel. 356-96 oraz 359-55. Półroczna gwarancja. 1513-K

NOWO powstały zakład instalacji sanitarnej i ślusarstwa ogólnego wykonuje: bramy, balustrady, ogrodzenia oraz wszelkiego rodzaju instalacje sanitarne. Ludwik Sądowski Szczecin, Rosenbergów 122. 11594-G

SPRZEDAŻ

RENAULT TL-12 — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 12184.

WÓZEK głęboki bliźniaczy, prod. NRD w dobrym stanie oraz suknię ślubną z kapturem na niską i szczupłą osobę — sprzedam, ul. Czorsztyńska 2/1. 12124-G

ZASTAWĘ 750 w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Goleniów, tel. 27-70 po godz. 18. 12127-G

LOKALE

PRZYDZIAŁ na M-4 w Świnoujściu na 1976 rok, zamienię na M-4 lub M-5 w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 11899.

POSZUKUJĘ M-2 na okres 2—3 lat, ewentualnie z telefonem. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 11666.

UMEBLOWANY pokój 2 pokoje — odnajmę, ul. Dunikowskiego, tel. domowy 820-546. 12128-G

PANIENKA pracująca, członek spółdzielni poszukuje mieszkania M-2 nieumeblowanego na 2 lata, tel. 717-36 lub 360-61. Jarząbkowska. 12130-G

ZGUBY

23 LIPCA 1974 r. zginął owczarek alzacki czarny-podpalany. Uczciwego znalazcę prosi się o odprowadzenie psa za wynagrodzeniem pod adres: Szczecin, ul. Grzegorza z Sanoka 47 b. 12197-G

29 LIPCA br. w okolicy ul. Dworcowej 17/18 zaginął piesek pekińczyk. Przestrzegam przed przywłaszczeniem lub kupnem. Za informacje względnie doprowadzenie — wysoka rekompensata pieniężna. 12163-G

USŁUGOWA WIELOBRANŻOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW

w Szczecinie

uruchomiła punkt usługowy

NAPEŁNIANIA ZAPALNICZEK

gazowych wszelkich typów, chemicznie czystym gazem butan.

Napełniane są również zapalniczki jednorazowe tzw. „reklamówki" po odpowiedniej przeróbce.

Punkt mieści się przy ul. Barbary 3 na rogu ul. Kołłątaja. Dojazd tramwajem nr 2 (pierwszy przystanek na ul. Kołłątaja).

3368-K

STOWARZYSZENIE STENOGRAFÓW I MASZYNISTEK w POLSCE
Oddział w Szczecinie

organizuje

roczne kursy pisania na maszynie
kursy sekretariackie
i kursy stenografii.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela biuro Oddziału SSiM w Szczecinie ul. Obrońców Stalingradu 17 tel. 343-12.

3300-K

DOLNOŚLĄSKIE ZAKŁADY ELEKTRONOWE

„UNITRA-DOLAM"

we Wrocławiu, ul. Krakowska 56/78 tel. 450-41-49 wewn. 87

nawiążą kontakt z zakładami, które planują rozbudowę bądź budowę

OŚRODKA WCZASOWEGO NAD MORZEM,

celem przystąpienia do wspólnej inwestycji.

Oferty prosimy kierować pod w/w adresem z dopiskiem — Dział Socjalno-Bytowy.

3119-K

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY „TRYKOT"

wzywa Klientów

do odebrania w terminie do 30 sierpnia 1974 r. wyrobów wykonanych na zamówienie w latach 1971—1973 w Zakładach Usługowych w Szczecinie przy:

al. Wojska Polskiego 10
al. Wyzwolenia 38

Po upływie powyższego terminu roszczenia klientów nie będą uwzględniane.

3367-K

%

PAMIĘTAJ O ZŁOŻENIU KSIĄŻECZKI PKO DO OPROCENTOWANIA

BIURO OGŁOSZEŃ TELEFON 466-14

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch", Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny), I. Jelonek (zastępca red. nacz.), M. Szymczyk (sekretarz redakcji), J. Timen, E. Wituszyński, A. Zboroń. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 466-14; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Nr indeksu 35029. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne T-6

Spacerkiem po Szczecinie

AURA nie sprzyja turystom tudzież dzieciarni przebywającej na koloniach w naszym mieście. Zamiast plaży, najpopularniejszą rozrywką są więc wycieczki po Szczecinie. A jeśli zwiedzanie miasta, to obowiązkowo — Wały Chrobrego. Fot. Z. Jodkowski.

Od młodych szczecinian

List z kolonijnym pozdrowieniem

JESTESMY na kolonii w Warszawie-Wolt. Organizatorem naszej kolonii jest szczeciński Wydział Oświaty i Związek Nauczycielstwa Polskiego. W ciągu turnusu zwiedziliśmy wiele muzeów, Pałac Kultury, ZOO. Na naszych oczach rósł i piękniał Zamek Królewski. Niezapomniane wrażenia mamy także ze spacerów na Starówkę, do Łazienek i do Wilanowa. Pogoda nie zawsze była piękna, więc samorząd kolonijny organizował ciekawe imprezy, z których wymienić należy turniej wiedzy o naszej Ludowej Ojczyźnie festiwal piosenki kolonijnej itp. Musimy donieść z dumą, że godnie reprezentowaliśmy nasze miasto na konkursie międzykolonijnym z okazji XXX-lecia PRL, gdzie zajęliśmy pierwsze miejsce. Jednym z punktów konkursu była prezentacja naszego regionu dziś i w przyszłości. Oto tekst przemówienia „przyszłego prezydenta miasta Szczecina", jakie ułożył Jacek Witkoś z grupy V:

Za lat następne trzydzieści
kiedy już będę duży,
jako prezydent Szczecina
pomocą będę wam służył.

Po moim grodzie kolonie
nie będą chodzić jak owce,
bo każda kolonia dostanie
szczecińskie superpoduszkowce.

Kiedy wypłynął „Polonez",
— co wrzawy było i krzyku!
Ja takich „Polonezów"
wyprodukuję bez liku.

Swoją kadencję prezydenta
na całym świecie rozsławię,
bo port i stocznie szczecińskie
na pierwszym miejscu postawię.

Wiedzą wszyscy, że wiosną
zieleń dodaje nam gloriii,
więc każdy turysta od nas
wyjedzie z kwiatem magnolii.

Rybak szczeciński nie będze
za statkiem ciągnął sieci;
wystarczy, że stanie i gwizdnie
a ryba do beczek mu wleci.

Może się ktoś pogniewa,
może to kogoś rozżości,
lecz Szczecin — nasz Gród
Piastowski
będzie Mistrzem Gospodarności.

Z KOLONIJNYM pozdrowieniem
Samorząd
DAREK JURCZYK
JACEK BLUMA
KRYSTYNA BURASIEWICZ

Jak usprawnić usługi krawieckie?

„Elegancja" stawia na... mechanizację

POPULARNA W SZCZECINIE Krawiecka Spółdzielnia Pracy „Elegancja", wykonuje swoje usługi dla ludności w niewielkich, ciasnych (liczących średnio 70 m kwadr.) lokalach. Ich zaplecza uderzają prymitywizmem rozwiązań. Trudne warunki pracy odbijają się na klientach, którzy na uszycie garnituru czy sukienki czekać muszą po 6—7 tygodni. Co zrobić, by skrócić czas oczekiwania na wykonanie usługi? — oto problem, nad którym w zarządzie spółdzielni myśli się już od dawna.

POCZĄTKOWO zamierzano wprowadzić dwuzmianowy system pracy. Niestety, po bliższej analizie trzeba było to zbawienne — zdawałoby się — rozwiązanie — odrzucić. Indywidualne szycie, mnogość znaków umownych między krojczym a krawcem, brak możliwości kontaktu z klientem podczas pracy drugiej zmiany — wykluczyły taką koncepcję.

Dobre efekty osiągnięto jednak wprowadzając w dziesięciu salonach krawieckich tzw. przemysłowe zespoły świadczenia usług. Grupy takie składają się z 10—12 osób, a praca podzielona jest w ten sposób, że jedna osoba zajmuje się jedynie pobieraniem miary, druga krojeniem, trzecia fastrygowaniem, czwarta zszywaniem itd. System ten zdaje częściowo egzamin, (terminy realizacji zamówień skróciły się o 2—3 tygodnie) ale też niezbędnym warunkiem dla jego efektywnego zastosowania są duże lokale usługowe. I to jest właśnie największym obecnie problemem „Elegancji".

NOWOCZESNY warsztat dla „mistrzów igły" winien liczyć co najmniej 200 m kw. Tylko tak duża powierzchnia pozwala na właściwe zorganizowanie pracy, z korzyścią dla krawca i klienta. Nie tylko bowiem chodzi o tworzenie wspomnianych już zespołów przemysłowych, ale także o możliwość zainstalowania nowych maszyn i urządzeń, które do minimum ograniczyłyby pracę rąk. Przykładem takiego nowoczesnego zakładu krawieckiego jest salon przy ul. Grodzkiej. Kroi się w nim przy pomocy nożyc elektrycznych, do wykańczania garderoby służą specjalne maszyny do robienia i obrabiania dziurek oraz pikowania tkaniny, jest tu również prasa do podklejania płótna lub tzw. sztywników przy garniturach i kostiumach. O tym, że tego typu rozwiązania techniczne znacznie wpływają na tempo i jakość pracy nie trzeba nikogo przekonywać.

By skutki modernizacji zaczęły być odczuwalne przez klientów, trzeba więc powiększyć i nowocześnie wyposażyć większość zakładów krawieckich. Jak na razie zarząd spółdzielni „Elegancja" nie jest w stanie odpowiedzieć na pytanie, kiedy w Szczecinie doczekamy się następnych większych i zmechanizowanych zakładów krawieckich. Trudno w chwili obecnej liczyć na otrzymanie nowych przestronnych lokali. Wyjścia z sytuacji można szukać jedynie poprzez powiększanie istniejących zakładów, jeżeli tylko nadarzy się ku temu sposobność. Jest to zadanie trudne, ale skutki takiego rozwiązania byłyby niezmiernie korzystne dla obu zainteresowanych stron: przede wszystkim dla klientów, ale także dla wykonujących krawieckie usługi rzemieślników. (wys)

Przeniesienie Przychodni nr 2 oraz dyżurnej poradni dziecięcej

OD 1 sierpnia br. **Miejska Przychodnia Obwodowa nr 2** przeniesiona została z budynku przy al. Wojska Polskiego 72 na Jedności Narodowej 12 (wejście z al. M. Buczka). **Poradnię dyżurną dla dzieci chorych,** działającą do końca lipca przy al. Wojska Polskiego 72, przeniesiono na ul. Wojciecha 7 i działa obecnie przy Szpitalu Dziecięcym.

Drożdże winne — już są

INFORMOWALIŚMY Czytelników o transporcie drożdży winnych, jaki zdąża do Szczecina. Przypominamy, że mieszkańcy naszego miasta, bardzo często telefonowali do redakcji „Kuriera", skarżąc się, iż od kilku tygodni mają poważne trudności z nabyciem tego artykułu.

Obecnie drożdże są już osiągalne. Dyrekcja „Argedu" — poinformowała nas także o trzech sklepach, jakie zostały wyznaczone do ciągłej sprzedaży drożdży winnych. Są to sklepy: nr 43 przy ul. Krzywoustego, nr 58 przy al. Wyzwolenia i nr 57 przy ul. Długosza. (wys)

Dyrektor MPGC przeprasza

Gorąca woda będzie dziś

WCZORAJ dyrektor MPGC Anatol Makarenko informował za naszym pośrednictwem Czytelników, że zakończono prace przy remoncie sieci ciepłowniczej i gorąca woda, na którą północna część miasta czeka z utęsknieniem, będzie wieczorem. Niestety informacja okazała się nieścisła, gdyż gorącej wody np. na Niecce Niebuszewskiej nie było do dziś.

W tej sytuacji ponownie dziś rano połączyliśmy się z dyrektorem, który serdecznie przepraszał wszystkich mieszkańców za nie dotrzymanie obietnicy, gdyż niespodziewanie wystąpiła wieczorem awaria w elektrociepłowni na ul. Gdańskiej i obiecał, że już dzisiaj gorąca woda dotrze do wszystkich mieszkań.

Awaria gazociągu spowodowała poważne zakłócenia w ruchu tramwajowym

DZIŚ rano wystąpiły poważne zakłócenia w ruchu tramwajowym na liniach 2, 3 i 4. Przyczyną, jak poinformował nas dyspozytor MPK, była awaria gazociągu na al. Wyzwolenia. Całą noc brygada pogotowia awaryjnego Szczecińskich Okręgowych Zakładów Gazownictwa usuwała uszkodzenie, a nad ranem, gdy już zasypano część przewodów, okazało się, że gaz nadal ulatnia się, tym razem w innym miejscu. Trzeba więc było ponownie przystąpić do odkopywania sieci, a stężenie gazu było tak znaczne, że ludzie pracowali w maskach.

W tej sytuacji odcięta została całkowicie zajezdnia tramwajowa na Niebuszewie, z której nie mogły wyjechać wozy dzienne linii 2, 3 i 4.

ABY choć w części opanować sytuację i dowieźć do pracy tysiące ludzi, MPK uruchomiło wszystkie swoje rezerwy, kierując na nieczynne linie tramwajowe 16 autobusów. I tak zamiast „4" kursowało 10 autobusów, na linię 3 (częściowo obsługiwaną przez tramwaje, ale na zmienionej trasie do ul. Wawrzyniaka) skierowano 6 autobusów, „2" jeździła z dworca Niebuszewo do Lasu Arkońskiego, a linię 6 przedłużono do Pomorzan.

Trzeba przyznać, że w tej trudnej sytuacji MPK stanęło na wysokości zadania, zapewniając w mieście — z wyjątkiem wczesnych godzin porannych — sprawną komunikację zastępczą.

Dziś rano połączyliśmy się z dyrektorem gazowni Stanisławem Szołkowskim, który zapewnił, że awaria zostanie usunięta przed południem, mimo poważnych trudności w zlokalizowaniu uszkodzenia i trudnych warunków pracy.

SZCZECIN GODZINA 8.00

Dziś na Turzynie

DZIŚ RANO na rynku turzyńskim zanotowano następujące ceny warzyw: ziemniaki — 2 zł za kg, marchew — 5 zł za pęczek, buraki — 3,50 zł — 5 zł za pęczek, kapusta — 7 zł za główkę (nieduża), kalafiory — 15 zł za sztukę, pomidory krajowe — 40 zł za kg, fasolka szparagowa — 16 zł za kg, kalarepa — 5 zł za sztukę (duża) ogórki — 26 zł za kg, cebula — 14 zł za kg.

Owoce zaś sprzedawano: jabłka — 12—20 zł za kg, wiśnie — 24 zł za kg, czereśnie — 34 zł za kg, śliwy — 20—30 zł za kg, agrest — 10 zł za kg, porzeczki czerwone — 12 zł za kg. Grzyby oferowano po 40 — 50 zł za kg, jagody — po 60 zł za kg.

Kronika wypadków

LEKARZ Pogotowia Ratunkowego udzielił pierwszej pomocy i skierował do szpitala na ul. Unii Lubelskiej 5-letniego Andrzeja B., który bawiąc się został nieszczęśliwie uderzony huśtawką w głowę. Dziecko doznało ran ciętych i urazu głowy.

NA SKRZYŻOWANIU ul. Krasińskiego i Solskiego Mirosław Ch. jadąc motocyklem „WSK" nr rej. MS 94-80, wymusił pierwszeństwo przejazdu i zderzył się ze „Starem". Motocyklistę z urazem głowy i złamaniami kości uda i podudzia umieszczono w szpitalu.

W KRONIKACH MO odnotowano wczoraj dwa wypadki targnięcia się na swoje życie przez powieszenie. Stwierdzono zgon 22-letniego Władysława Sz. — mieszkańca Dąbia i 81-letniej Marii Ł.

NA UL. DUŃSKIEJ zmarł nagle 48-letni Józef K. Jak ustalono — mężczyzna od dłuższego czasu chorował na padaczkę.

Jeszcze jedna zmodernizowana trasa

Drogowcy przy pracy na ul. E. Plater i Staszica

WZDŁUŻ całej trasy komunikacyjnej wiodącej ulicami E. Plater i Staszica trwają prace drogowe. Mocno sfatygowana nawierzchnia tych ulic, na którą od dawna narzekali kierowcy, zostanie generalnie odnowiona. Przebudowane też zostaną chodniki.

DZIŚ ok. godz. 8 rano odwiedziliśmy miejsce prac. Na ul. E. Plater zastajemy przy pracy brygadę brukarzy z Komunalnego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych: Władysława Ziemczyka, Czesława Dudę, Lucjana Kosieradzkiego i Władysława Ważydraga. Układają nową nawierzchnię chodników. Samochody dowożą piasek i betonowe płyty.

— **Prace nasze postępują szybko, niestety przeszkadzają nam w nich bardzo opóźnienia przy układaniu podziemnych kabli telekomunikacyjnych. Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych dość opieszale realizuje swoje zadanie** — mówi kierownik budowy z KPRI Andrzej Bocian.

KILKASET metrów dalej, na odcinku ul. E. Plater, między ul. Gontyny a ul. Salomei, grupa pracowników Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów układa górną warstwę asfaltu. Dolna warstwa ułożona została już wcześniej wzdłuż całej ul. E. Plater i ul. Staszica. Pracuje tu potężny mechaniczny rozścielacz mas bitumicznych i dwa walce. Sprzęt obsługują operatorzy: Franciszek Mazur, Bolesław Ulatowski i Jan Łata. Wszelkie niedokładności pozostawione przez maszynę uzupełnia brygada asfaltowa: Henryk Kałdun, Tadeusz Packiewicz i Czesław Czopek. Co chwila podjeżdżają samochody-wywrotki dowożące gorący asfalt z wytwórni MZDiM przy ul. Gdańskiej.

Jedziemy dalej wzdłuż remontowanej trasy. Na ul. Staszica zastajemy kolejną grupę robotników KPRI. Brygada w składzie: Walerian Degolis, Mieczysław Palczewski i Czesław Pacholik przygotowuje miejsce pod budowę nowego chodnika, rozściela warstwę tzw. podsypki z piasku. Wzdłuż całej trasy chodniki zostaną poszerzone, w miejscach gdzie dotychczas był bruk ułożone zostaną betonowe płyty.

— **Ogólna wartość robót drogowych na ul. E. Plater i ul. Staszica wynosi ok. 6,5 mln zł. Załoga MZDiM wykonuje prace o wartości ok. 3,5 mln zł, dla których normatywny cykl wynosi 5 miesięcy. Zamierzamy jednak wykonać swoje roboty w ciągu 2 miesięcy, i do końca sierpnia** — wyjaśnia kierowniczka robót z MZDiM, Józefa Osuch. (tawo)